

Izabela Koryś, Dominika Michalak, Roman Chymkowski

Stan czytelnictwa w Polsce w 2014 roku



Niniejszy raport opracowano na podstawie sondażu czytelnictwa przeprowadzonego przez TNS Polska dla Biblioteki Narodowej. Badanie przeprowadzono na ogólnopolskiej losowej próbie reprezentatywnej Polaków w wieku 15 lat i więcej, liczącej 3000 respondentów, metodą wywiadu bezpośredniego wspomaganego komputerowo (CAPI). Wywiady przeprowadzono w terminie 21.11-04.12.2014.

Spis treści

Wstęp.....	3
I. Kim są czytelnicy?	6
Książka, prasa, tekst	6
„Papier” kontra „ekran”, księgarnia kontra supermarket	14
Prawie „cała Polska czyta dzieciom”	20
II. Krajobraz czytelniczy	28
Bieguny czytelniczego zaangażowania	28
Nowe media i czytelnictwo	32
Co cenimy w książkach?	33
Jakie książki czytamy?	35
Jak czytamy?	38
III. Kręgi społeczne czytelników.....	40
Jak duże jest grono aktywnych uczestników kultury czytelniczej?	40
Nieczytający książek	44
Czytelnicy intensywni	45
Czy kultura czytelnicza jest otwarta czy raczej ekskluzywna?	46
Jakimi obywatelami są czytelnicy?	49
Wnioski	52
Dzieci	54
Młodzi	54
Seniorzy.....	55
Miasto i wieś	55

Wstęp

Biblioteka Narodowa (BN) prowadzi sondaże czytelnictwa co dwa lata od 1992 roku. W listopadzie 2014 roku wspólnie z TNS Polska przeprowadziła kolejne badanie. Tak jak w latach poprzednich zrealizowano je na próbie reprezentatywnej obywateli Polski w wieku 15 lat i więcej. Od 2010 roku ankiety przeprowadzane są metodą wspomaganego komputerowo wywiadu kwestionariuszowego (CAPI). Liczebności prób w latach 2010, 2012 i 2014 wynosiły odpowiednio 2008, 3001 i 3000 respondentów. Niniejszy raport zawiera omówienie wyników badania z 2014 roku, a także zestawienie wartości głównych wskaźników z ostatnich sześciu lat. Raport ma charakter wstępny – pogłębione analizy będą sukcesywnie publikowane przez pracowników BN w czasopismach i opracowaniach naukowych.

W rozdziale pierwszym sprawozdajemy wyniki badania dotyczące podstawowych wskaźników czytelnictwa. Są to odsetki respondentów deklarujących lekturę: co najmniej jednej książki w roku poprzedzającym badanie, dłuższego tekstu w ciągu miesiąca poprzedzającego sondaż, prasy tradycyjnej i wiadomości w internecie (wraz z określeniem regularności lektury). Ponadto opisujemy wyniki badania związanego z zawartością księgozbiorów domowych oraz socjalizacją do czytania. Główne tendencje opisywane w rozdziale pierwszym to:

- Stabilizacja odsetka czytelników książek. Po dynamicznym spadku deklaracji dotyczących samego faktu oraz intensywności czytania książek, jaki miał miejsce między 2006 a 2008 rokiem, zarówno odsetek czytających przynajmniej jedną książkę w okresie 12 miesięcy poprzedzających badanie, jak i czytelników intensywnych (czytających ich 7 i więcej) ustabilizował się oscylując wokół odpowiednio 40% i 11%.
- Dwie trzecie respondentów deklaruje czytanie tradycyjnej, „papierowej” prasy (która dla części respondentów stanowi uzupełnienie, dla innych zaś alternatywę czytania książek) i odsetek ten utrzymuje się na tym samym poziomie od 2010 r. Rośnie za to udział czytelników prasy w wydaniu internetowym oraz portali informacyjnych. W 2014 ich lekturę deklarowało 38% respondentów, z czego 21% przegląda je codziennie a dalsze 41% kilka razy w tygodniu.
- Czytanie prasy tradycyjnej lub internetowej nie oznacza regularnego czytania dłuższych tekstów. Przeczytanie w ciągu miesiąca poprzedzającego badanie tekstu

(dla którego ilustracją był zeskanowany czterokolumnowy artykuł z jednego z polskich tygodników) w 2014 r. zadeklarowało 51% respondentów.

- Między 2012 a 2014 rokiem nie odnotowano też większych zmian w deklaracjach dotyczących zakupów książek i objętości księgozbiorów domowych. W 16% gospodarstw domowych nie ma żadnych książek. Kolejnych 15% posiada w domu tylko podręczniki szkolne i książki kupione na potrzeby dzieci. 80% domowych księgozbiorów zajmuje nie więcej niż 3 półki na książki.
- Systematycznie rośnie popularność e-booków, audiobooków oraz dłuższych tekstów czytanych w formatach elektronicznych. E-booki i audiobooki znajdują się już w co dwunastej domowej bibliotece. Przeczytanie dłuższego tekstu w formacie elektronicznym (a więc bez użycia papieru) deklaruje prawie co trzeci respondent (32%), przesłuchanie audiobooka – co piąty (21%), zaś czytanie e-booka - co ósmy (12%).
- Współcześni rodzice są w większym stopniu świadomi roli, jaką w rozwoju dziecka odgrywa czytanie mu na głos książek. 86% respondentów w wieku 15-19 lat twierdzi, że rodzice czytali im książki – w przypadku respondentów pow. 60 r.ż. takie wspomnienie z dzieciństwa zachowało 55% respondentów.
- W młodszych grupach wiekowych zmniejszyła się różnica między chłopcami i dziewczętami polegająca na tym, że dawniej przywiązywano szczególną wagę do tego, by dziewczynki oswoić z czytaniem książek. Socjalizacja czytelnicza młodszych respondentów przebiegała inaczej niż ich rodziców, skuteczniej redukując wyjściowe różnice statusowe.

W rozdziale II opisujemy kilka wyrazistych cech polskiej kultury czytelniczej, wśród których znajdują się:

- Tendencja do „kumulacji” praktyk lekturowych – fakt, iż regularne podejmowanie jednej z nich (np. czytania książek) statystycznie sprzyja podejmowaniu innych (czytelnictwa prasy czy czytania obszerniejszych tekstów w internecie). W konsekwencji dwie najliczniejsze grupy respondentów stanowią, z jednej strony, odpowiadający twierdząco na pytania o cztery główne wskaźniki czytelnictwa (tj. lekturę książki, prasy tradycyjnej i internetowej w ciągu roku poprzedzającego badanie oraz lekturę co najmniej trzystronicowego tekstu w ciągu miesiąca przed ankietą), a z drugiej – udzielający na wszystkie te pytania odpowiedzi przeczących.
- Niskie czytelnictwo obszerniejszych tekstów w internecie. Lekturę dłuższych

wypowiedzi w internecie (na blogach, portalach prasowych lub informacyjnych) co najmniej raz w miesiącu podejmują niecałe dwie piąte respondentów. Statystycznie częściej są to osoby regularnie czytające obszernie wypowiedzi w mediach tradycyjnych.

- Wybory lekturowe badanych.
- Strategie lekturowe badanych.

Rozdział trzeci poświęcony jest społecznym kręgom czytelników książek. Zasadnicze obserwacje formułowane w tym rozdziale to:

- Prywatny charakter polskiej kultury książki – większe znaczenie rodziny i znajomych jako źródeł książek i rekomendacji lekturowych niż instytucji życia publicznego lub rynku.
- Rozłączność towarzyskich kręgów czytelników i osób nieczytających – większość naszych znajomych czyta tyle co my.

W ostatniej części staramy się przełożyć przedstawione w raporcie obserwacje na praktyczne wnioski dla promocji czytelnictwa.

I. Kim są czytelnicy?

Po znaczącym spadku odsetka osób deklarujących przeczytanie przynajmniej jednej książki w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie, jaki odnotowaliśmy pomiędzy 2006 a 2008 rokiem, można dziś mówić o stabilizacji tej kategorii na poziomie zbliżonym do 40% (por. Tab. 1.1). Nie oznacza to bynajmniej, że w polskim czytelnictwie nic już się nie dzieje. Kierunek zmian staje się widoczny dopiero wtedy, gdy te ogólne wskaźniki analizujemy w kontekście szerszego spektrum praktyk lekturowych. W niniejszym rozdziale nie skupiamy się zatem wyłącznie na odsetkach czytelników książek, prasy czy dłuższych tekstów. Przyglądamy się także powszechności różnych nośników tekstu, wzorom wczesnej socjalizacji do czytania oraz praktykom, które stanowią ważne elementy kultury książki, choć niekoniecznie wiążą się z czytaniem – takich jak słuchanie audiobooków, zakup książek i kompletowanie własnych księgozbiorów.

Książka, prasa, tekst

Jak już wspomniano, wskazania respondentów, pomimo drobnych odchyłeń procentowych, oscylują wokół zbliżonego poziomu. Metoda pomiaru – zbierane w trakcie ogólnopolskiego sondażu deklaracje respondentów *ex post* dotyczące czytanych przez nich rodzajów tekstu – ma swoje ograniczenia, związane zwłaszcza z pamięcią respondentów¹. Co więcej, kilkuprocentowe wzrosty lub spadki zaobserwowane w poszczególnych latach mogą być zniwelowane w kolejnych pomiarach. W 2014 roku przeczytanie co najmniej jednej książki w ciągu roku zadeklarowało 41,7% respondentów, a więc o 2,5% więcej niż w 2012 i o 2,3% mniej niż 2010 r. Pytamy o każdą książkę niezależnie od formy edytorskiej (książki drukowane i elektroniczne) czy zawartości (literatura piękna i niebeletrystyczna, poradniki, kompendia itd.). W stosunku do 2012 roku nie zmieniła się liczebność dwóch grup: czytelników sporadycznych, czytających 1-2 książki rocznie (16%) oraz czytelników intensywnych, czytających 7 lub więcej książek rocznie (11%); stabilna okazała się również grupa osób czytających regularnie (3-6 książek) w ciągu roku (wzrost o 1% do poziomu 12%). Czytanie książek w coraz większym stopniu staje się aktywnością połączoną z

¹ O tych problemach metodologicznych pisaliśmy wielokrotnie przy okazji poprzednich badań, m. in. w: Izabela Koryś, Olga Dawidowicz-Chymkowska, *Spoleczny zasięg książki w Polsce w roku 2010*, Biblioteka Narodowa 2012, s. 18-23; Olga Dawidowicz-Chymkowska, Dominika Michalak, *Stan czytelnictwa w Polsce w 2012 roku. Transmisja kultury tekstu*, książka ukaze się wkrótce nakładem Biblioteki Narodowej (zagadnienia metodologiczne wyłożone są we wstępie).

procesem edukacji formalnej oraz związaną z tym fazą życia. Najwyższy odsetek czytelników (71%) znajdziemy wśród ludzi młodych w wieku 15-19 lat oraz wśród uczniów i studentów (73%). W obu tych grupach spotkamy też istotnie więcej czytelników regularnych (27%) i intensywnych (26%). Czytaniu książek „sprzyja” ukończenie studiów wyższych na poziomie magisterskim (69%), zwłaszcza o profilu humanistycznym (71%) lub w dziedzinie nauk społecznych (73%), lecz również lepsze wykształcenie rodziców – 80% dzieci matek z wykształceniem wyższym deklaruje czytanie książek, z czego aż 32% należy do grupy czytelników intensywnych. Po zakończeniu studiów istotnie częściej podtrzymują nawyk czytania książek osoby zatrudnione na stanowiskach specjalistów o wysokich kwalifikacjach (72%) oraz – co ciekawe – emerytowani przedstawiciele kadry kierowniczej (71%)². Konsekwencją wyraźnego związku czytania książek z wykształceniem respondenta, dziedzicznym kapitałem kulturowym oraz pozycją zawodową jest większy udział czytelników wśród osób zadowolonych z własnej sytuacji materialnej (54%) oraz mieszkańców dużych miast 100-500 tys. (51%) i największych aglomeracji pow. 500 tys. mieszkańców (53%) – w których mieszka więcej wysoko wykształconych specjalistów. Wśród czytelników książek znajdziemy też zdecydowanie więcej kobiet (50%) niż mężczyzn (32%), co współgra z postępującą feminizacją wykształcenia wyższego oraz genderowymi różnicami w socjalizacji czytelniczej, do których jeszcze wrócimy.

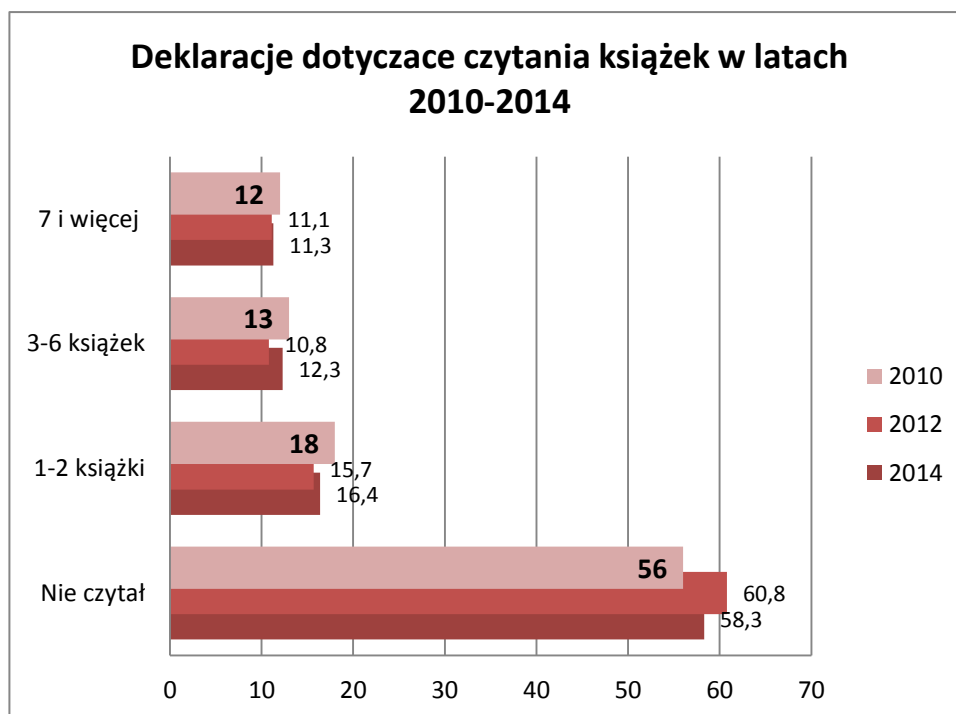
Tabela 1.1 Deklaracje respondentów dotyczące czytania książek w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie w latach 2002-2012

Czytający		Nieczytający	Rok badania
7 i więcej książek	1-6 książek		
22	32	44	2002
24	33	42	2004
17	32	50	2006
11	25	62	2008
12	31	56	2010
11	26	61	2012
11	27	58	2014

Źródło: TNS Polska dla BN

² Wśród aktywnych zawodowo respondentów na stanowiskach zarządczych czytanie książek deklaruje 51%, a udział czytelników regularnych i intensywnych nie odbiega od średnich wartości dla całej populacji.

Wykres 1.1. Deklaracje respondentów dotyczące czytania książek w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie w latach 2010-2014



Źródło: TNS Polska dla BN

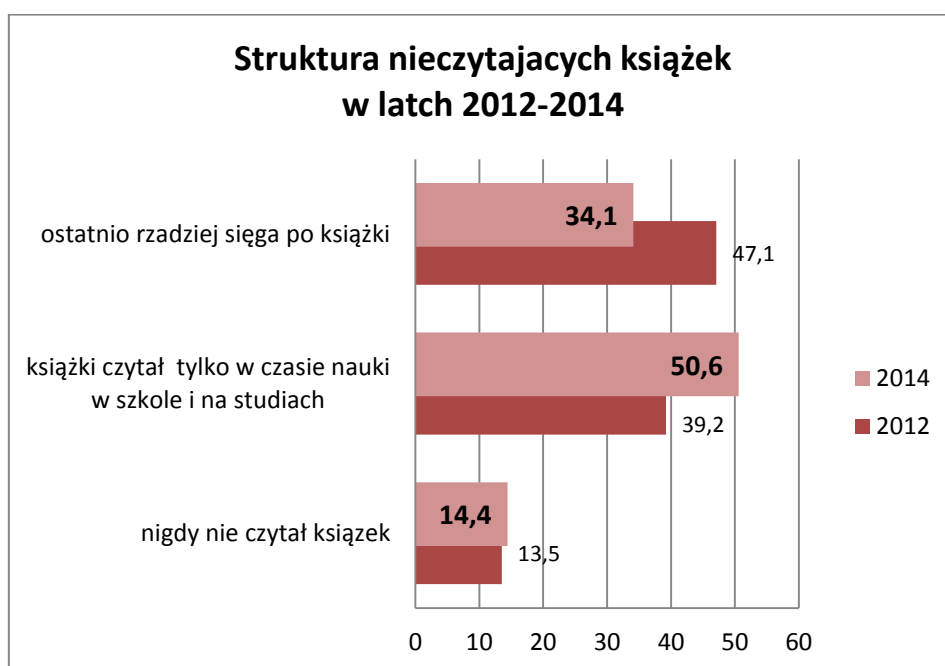
Rzadkością są czytelnicy książek wśród: osób starszych, powyżej 60 roku życia (34%); mieszkańców wsi (34%), w tym zwłaszcza emerytowanych rolników (14%)³; robotników niewykwalifikowanych (16%); osób, które zakończyły edukację na poziomie szkoły podstawowej lub w ogóle jej nie ukończyły (14%). Również ubóstwo i trudna sytuacja finansowa (30% czytelników w gospodarstwach domowych o dochodzie do 2000 zł), będąca często pochodną braku wykształcenia i dziedziczenia niskiego statusu społecznego nie sprzyjają wyrobieniu i praktykowaniu nawyku czytania książek lecz także go nie uniemożliwiają. Bez względu na kumulację niekorzystnych czynników w każdej grupie społecznej znajdzie się jednak mniejsza lub większa frakcja czytelników książek.

W stosunku do 2012 roku, w roku 2014 zmieniła się natomiast struktura osób, które znalazły się w grupie nieczytających. O ponad 11 punktów procentowych wzrósł odsetek tych, którzy twierdzą, że książki czytali tylko w trakcie nauki w szkole lub na studiach, proporcjonalnie zmalała też grupa respondentów deklarujących, że lekturę książek zarzuciły

³ Wśród ich dzieci, a więc rolników czynnych zawodowo odsetek czytelników książek wynosi 23% i jest zbliżony do udziału czytelników w grupie robotników wykwalifikowanych (25%)

dopiero ostatnimi czasy. O ile więc czytanie książek jest wpisane w proces kształcenia (choć w dalszym ciągu ponad 14% twierdzi, że było w stanie ukończyć szkołę bez czytania książek), to po jego zakończeniu lektura książek staje się aktywnością specyficzną dla pewnych grup i kategorii społecznych. Jak widać, bez domowej socjalizacji czytelniczej w dzieciństwie oraz, później, mobilizującego do czytania wpływu rodziny, kręgów przyjacielskich i zawodowych, **szkoła nie jest w stanie samodzielnie wykształcić trwałych nawyków czytelniczych.**

Wykres 1.2. Moment zaprzestania lektury książek we wskazaniach respondentów latach 2012 - 2014



Źródło: TNS Polska dla BN

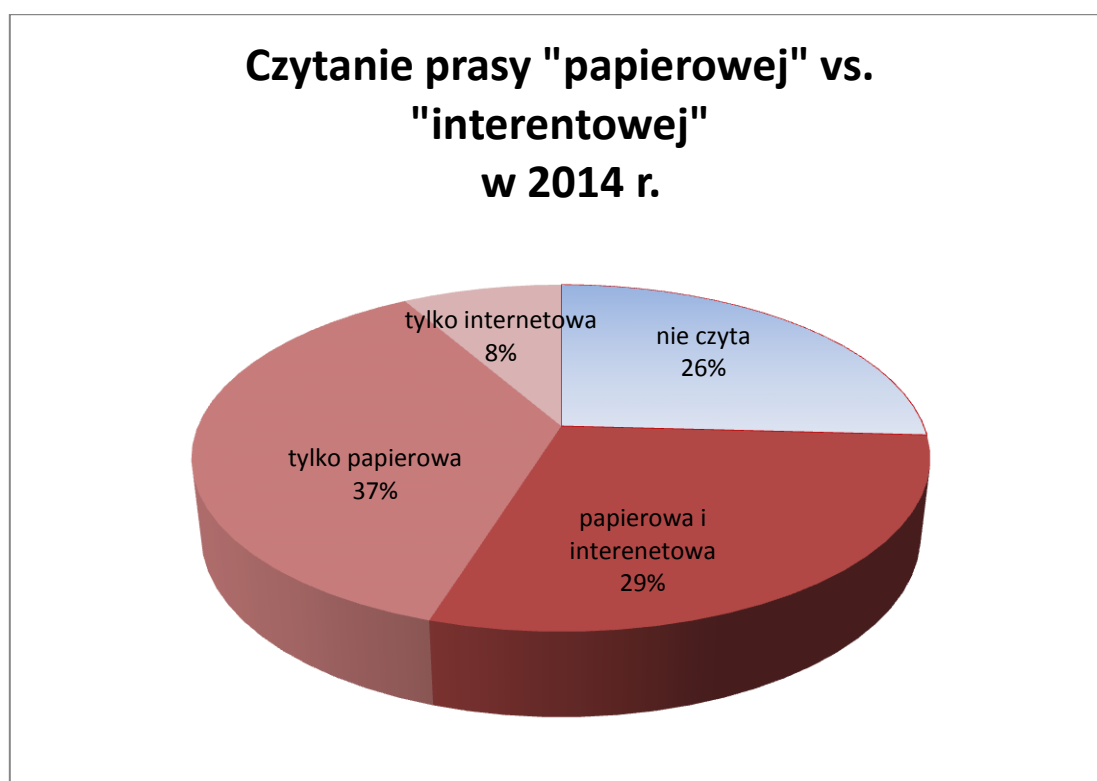
Równie stabilne jak odsetki czytających i nieczytających książek są w ciągu ostatnich 3 pomiarów deklaracje dotyczące lektury „tradycyjnej” (a więc drukowanej na papierze) prasy. Czytanie gazet, tygodników lub magazynów w tej formie w 2014 roku zadeklarowało 66,2% respondentów (odpowiednio 66,5% w 2012 r. i 65% w 2010 r.), z czego 69% czyta prasę przynajmniej raz w tygodniu. 23% respondentów poprzestaje na lekturze jednego tytułu prasowego, 22% łączy ze sobą lekturę 2 gazet lub magazynów, 13% – 3, zaś 8% twierdzi, że czyta ich 4 lub więcej.

Ponieważ część dzienników i tygodników posiada swoje internetowe odpowiedniki (z których część dostępna jest nieodpłatnie, zaś zawartość innych może różnić się od wersji

drukowanej), pytając o czytanie prasy, staramy się ustalić, w jakiej formie jest ona czytana. W 2014 roku, w celu wyeliminowania potencjalnych wątpliwości, zadaliśmy osobne pytania o „prasę papierową” oraz o „gazety internetowe, portale informacyjne lub inne strony z bieżącymi wiadomościami”. Czytanie w ramach tej drugiej kategorii zadeklarowało 37,6% respondentów (z czego 15% przegląda w poszukiwaniu informacji jedną stronę, 13% odwiedza dwie strony internetowe, 6% – 3 strony, 4 lub więcej stron informacyjnych przegląda niecałe 2% respondentów). Popularność internetowych źródeł informacji nie odwzorowuje struktury tytułów prasowych wymienionych w kategorii prasy papierowej (dominują portale takie jak Onet, Wirtualna Polska, Interia, TVN24, także O2, Facebook i ... Pudelek.), trudno więc traktować „czytanie prasy i bieżących wiadomości w Internecie” traktować jako substytut tradycyjnej prasy „papierowej”, - jest ono raczej jej dopełnieniem. Z wyjątkiem portalu Gazeta.pl (zasilanego w części artykułami z “Gazety Wyborczej”), internetowe wydania dzienników i tygodników takich jak “Rzeczpospolita”, “Dziennik Gazeta Prawna”, “Polityka” i “Wprost” czy tabloidów jak “Fakt” i “Super Ekspres” były wymieniane rzadko, zbierając tyle samo wskazań w kategorii „bieżących wiadomości” co Niezależna.pl, Wykop i... Allegro (po 1%). Niemal nieobecna wśród wskazań internetowych czytelników prasy była w naszym badaniu tzw. “prasa kobieca”, licznie reprezentowana wśród tytułów wskazanych przez czytelników prasy papierowej. Najwyraźniej dominujące w niej treści nie kojarzą się respondentom z poszukiwaniem “bieżących” informacji.

Najliczniejsza grupa czytelników prasy (37%) preferuje prasę w formie tradycyjnej, choć niewiele mniejszy segment (29%) łączy lekturę wydań papierowych z przeglądaniem prasy i wiadomości w Internecie. Co 12 Polakowi (8%) wystarczy przeglądanie prasy i portali informacyjnych w Internecie. Nie ma on zwyczaju czytać (i zapewne również kupować) prasy papierowej. Co czwarty (26%) nie sięga po prasę w żadnej formie.

Wykres 1.3. Czytanie prasy papierowej i internetowej w 2014r.

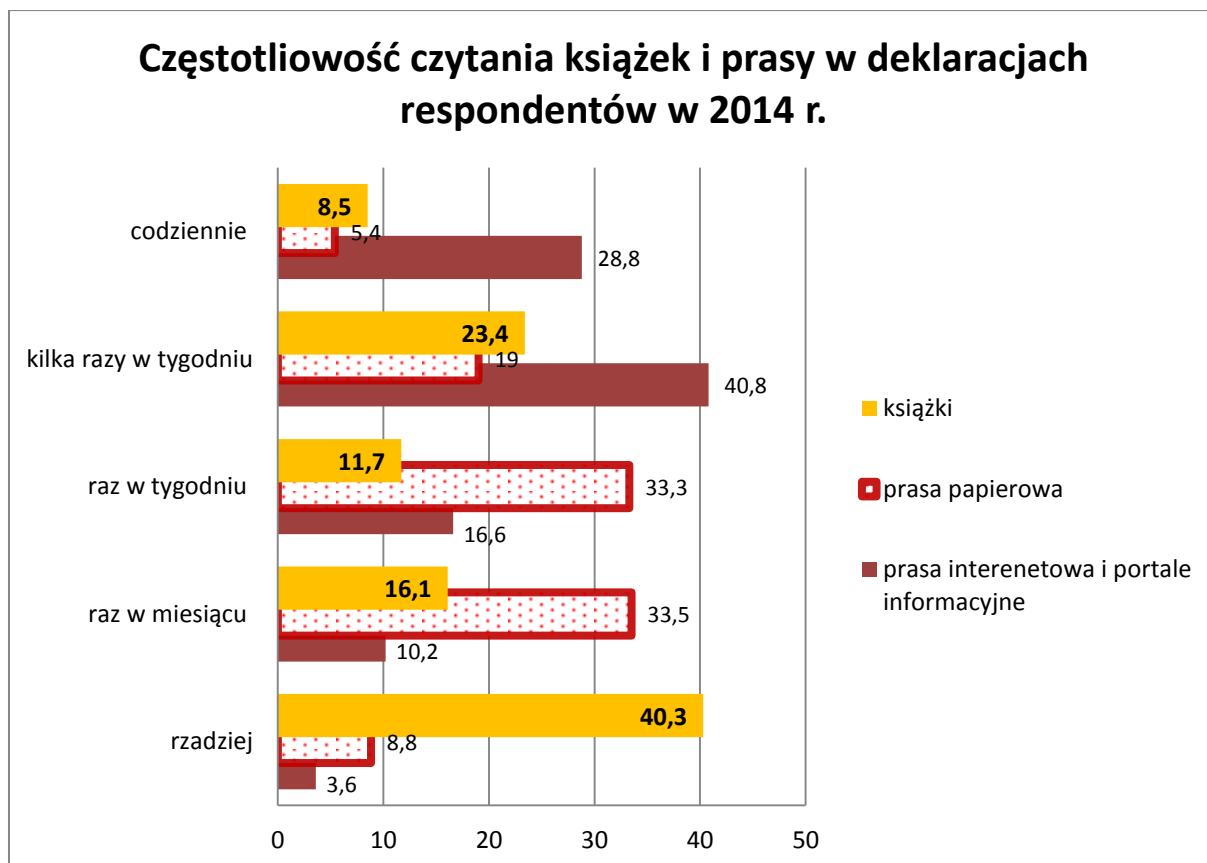


Źródło: TNS Polska dla BN

Pod względem regularności lektury, korzystanie z prasy internetowej i portali informacyjnych wydaje się być odpowiednikiem dzienników. 29% użytkowników prasy internetowej przegląda ją codziennie, zaś kolejne 41% robi to kilka razy w tygodniu. Szybkiemu rytmowi publikacji internetowych odpowiada więc rytm odbioru. W porównaniu z Internetem prasa papierowa zdaje się być raczej *slow medium* – jej codzienną lekturę deklaruje zaledwie 5%, kolejne 19% – czytanie „kilka razy w tygodniu”. Różnorodność i liczba wymienionych przez respondentów tytułów prasy papierowej jest jednak zdecydowanie większa. W 2014 r. 1986 respondentów czytających prasę wymieniło łącznie 233 (dające się zidentyfikować) tytuły prasowe, z czego najczęściej wskazywana „Gazeta Wyborcza” otrzymała 19% wskazań, drugi pod względem popularności „Super Ekspres” zebrał 15%, zaś na trzecim miejscu znalazły się „Pani Domu” i „Przyjaciółka” (po 6%). 1129 respondentów, którzy udzielili odpowiedzi na pytanie o „gazety internetowe, portale informacyjne lub inne strony z bieżącymi wiadomościami”, wymieniło łącznie 55 pozycji, z czego najpopularniejszy Onet zebrał 53% wskazań, druga w kolejności Wirtualna Polska – 41%, trzecia Interia – 22%. Portal „Gazeta” znalazł się dopiero na 4 miejscu z 14% wskazań. Choć tekstowe i

informacyjne zasoby Internetu wydają się nieprzebrane, informacja wciąż jest kosztowna, zaś serwisy informacyjne pozostają skoncentrowane są w rękach największych graczy.

Wykres 1.4. Częstotliwość czytania książek, prasy papierowej i prasy internetowej w deklaracjach respondentów w 2014 r.



Źródło: TNS Polska dla BN

Na tle prasy, a zwłaszcza serwisów internetowych, których jeśli nie czyta się względnie regularnie to z reguły nie czyta się już ich w ogóle, książka pozbawiona jest owej doraźności – dla 40% czytelników książek ich lektura ma charakter nieregularny lub sezonowy – warunkowany budżetem wolnego czasu, porą roku, rytmem pracy i odpoczynku, dolegliwością obciążeń związanych z pełnionymi rolami społecznymi i zawodowymi, wreszcie – indywidualnymi preferencjami i nawykami (por. wyk. 1.4). Wydaje się mieć to związek z różną strukturą potrzeb zaspokajanych przez każde z tych mediów, z których realizację potrzeb związanych z czytaniem książek najwyraźniej łatwiej jest odłożyć w czasie lub są one mniej „dotkliwie” odczuwane.

Pośrednią formę aktywności czytelniczych – lokującą się pomiędzy czytaniem obszernych tekstów narracyjnych i niebeletrystycznych zawartych w książkach a recepcją

licznych, lecz krótkich, konkretnych i rzadko dotyczących złożonych zagadnień lub odwołujących się do abstrakcyjnych pojęć newsów prasowych - staramy się mierzyć pytaniem o przeczytanie w ciągu ostatniego miesiąca tekstu o objętości co najmniej 3 stron maszynopisu. Wychodzimy z założenia, że pytanie to pozwala nam zidentyfikować względnie regularnych użytkowników tekstu, posiadających odpowiedni „trening” i kompetencje poznawcze potrzebne do swobodnego posługiwania się przekazem tekstowym, co znajduje potwierdzenie w istotnej statystycznej przewadze regularnych użytkowników tekstu wśród intensywnych czytelników prasy i książek (także e-booków i audiobooków), użytkowników bibliotek oraz kupujących książki właścicielei obszernych księgozbiorów domowych.

Ponieważ przyjęta w tym pytaniu cezurą objętości tekstu w postaci „tekstu dłuższego niż 3 strony maszynopisu (np. obszernego artykułu w gazecie, krótkiego opowiadania, rozdziału w książce itp.)” mogła budzić wśród respondentów pewne wątpliwości, w 2014 r. uzupełniliśmy pytanie ilustracją prezentującą przykładową objętość tekstu (por. rys 1.1).

Rysunek 1.1. Ilustracja do pytania o czytanie tekstu dłuższego niż 3 strony maszynopisu.



Być może to właśnie ów dodatkowy bodziec w postaci zeskanowanego czterokolumnowego tekstu prasowego spowodował w 2014 r spadek deklaracji o 7 punktów procentowych w stosunku do 2012 – do poziomu 51% (część respondentów mogła uznać, że czytane przez nich teksty były jednak krótsze). Wraz z poprawą rzetelności narzędzia wzrosła jednak trafność i wartość predykcyjna tego wskaźnika.

Tabela 1.2. Czytanie tekstu dłuższego niż trzy strony maszynopisu w latach 2010-2014

<i>Czy w ciągu ostatniego miesiąca przeczytał Pan jakiś tekst dłuższy niż 3 strony maszynopisu?</i>	2010	2012	2014
Tak	53	57,9	51,4
Nie	46	41,1	47,4
nie pamiętam	1	1	1,2

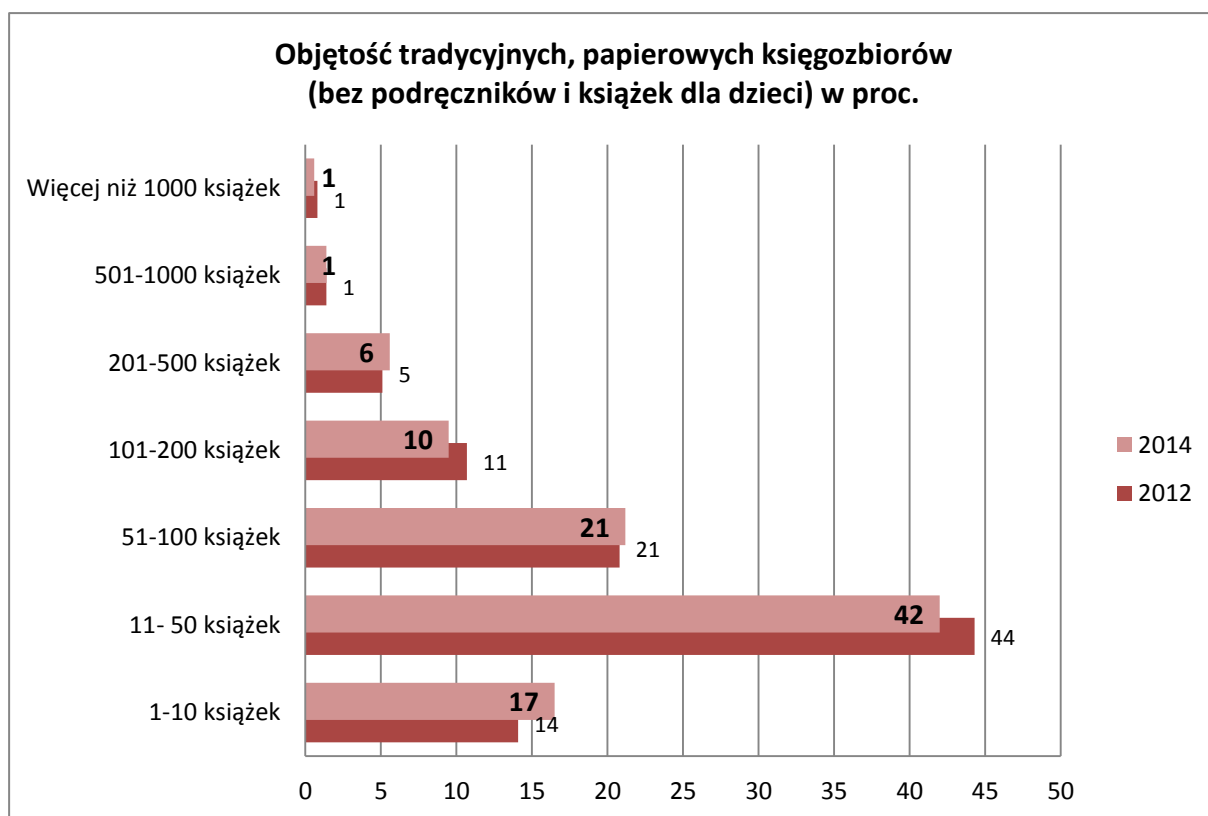
Źródło: TNS Polska dla BN

„Papier” kontra „ekran”, księgarnia kontra supermarket

Objętość księgozbiorów domowych stanowi jeden z najlepszych wskaźników predykcyjnych wyjaśniających wyniki osiągnięte w nauce szkolnej. Obecność książek w domu to dobry wskaźnik wysokiego kapitału kulturowego dziedziczonego przez ucznia (książki z reguły zostały zakupione przez jego rodziców) lub/i gotowości jego rodziny do inwestowania w proces edukacji (która to gotowość może w pewnym stopniu zniwelować deficyty dziedziczonego kapitału kulturowego). Z tej perspektywy kupowanie książek traktować można jako specyficzną formę inwestycji, którą skłonni są ponosić tylko niektórzy respondenci. Obecność i struktura księgozbiorów domowych informuje nas o nabytym i odziedziczonym kapitale kulturowym.

Zdajemy sobie sprawę, że odpowiedzi dotyczące liczby posiadanych w domu książek są szacunkowe (któż z nas byłby w stanie podać dokładną liczbę posiadanych w domu książek?). Znamienne jest jednak to, że deklaracje dotyczące liczby posiadanych w domu książek są w ciągu ostatnich czterech lat są dość spójne. 80% księgozbiorów osób, które zgromadziły (i przechowują) w swoich domach książki inne niż tylko podręczniki szkolne i książeczki dla dzieci, nie przekracza 100 książek a więc 3 standardowych półek (na jednej półce mieści się ok. 30-40 książek).

Wykres 1.5. Objętość domowych księgozbiorów w latach 2012-14

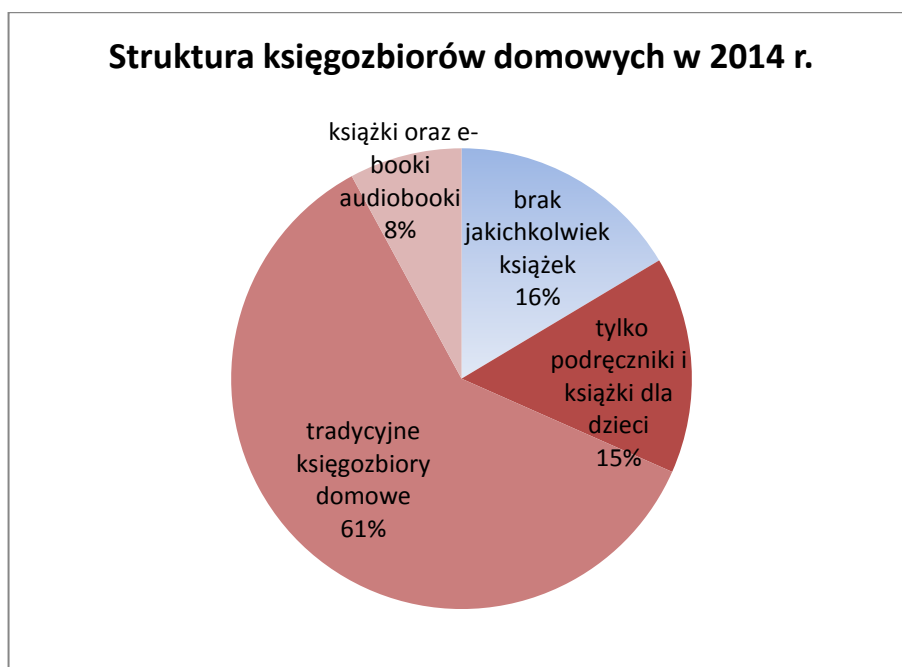


Źródło: TNS Polska dla BN

Brak jakichkolwiek książek w domu deklaruje 16% respondentów, biblioteczki dalszych 15% ograniczone są do podręczników szkolnych i książek zakupionych nie do własnej lektury lecz na potrzeby dzieci. Księgozbiory zawierające książki inne niż książki szkolne znajdują się w domach 60% respondentów, kolejne 8% w swoich kolekcjach oprócz tradycyjnych papierowych woluminów posiada książki w formatach elektronicznych – e-booków lub audiobooków (por. wyk 1.7).

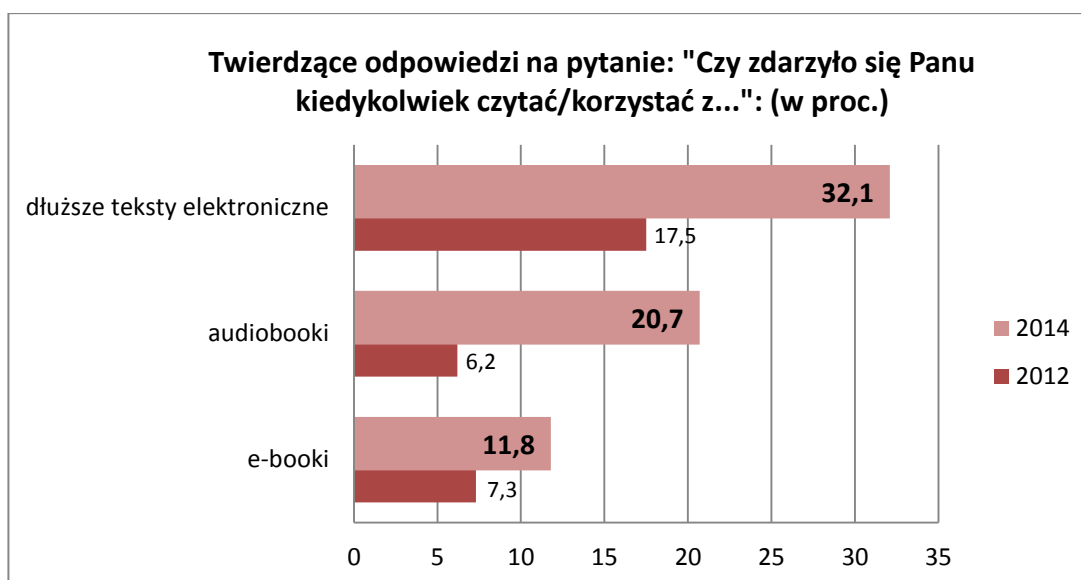
Te ostatnie coraz bardziej powszednieją – ponad 32% respondentów czytało dłuższe teksty w formie elektronicznej, a więc na ekranie komputera lub innego urządzenia lecz bez użycia papieru. Z typowym „e-bookiem” zetknęło się do tej pory 12% respondentów, szybciej upowszechniają się audiobooki (może pomaga w tym sprzedawanie ich na stacjach benzynowych?) – incydentalny lub częstszy kontakt z tą formą książki deklaruje co piąty respondent (21%).

Wykres 1.6. Struktura księgozbiorów domowych w 2014 r.



Źródło: TNS Polska dla BN

Wykres 1.7. Deklaracje dotyczące korzystania z e-booków, audiobooków i tekstów w formacie elektronicznym w latach 2012-2014



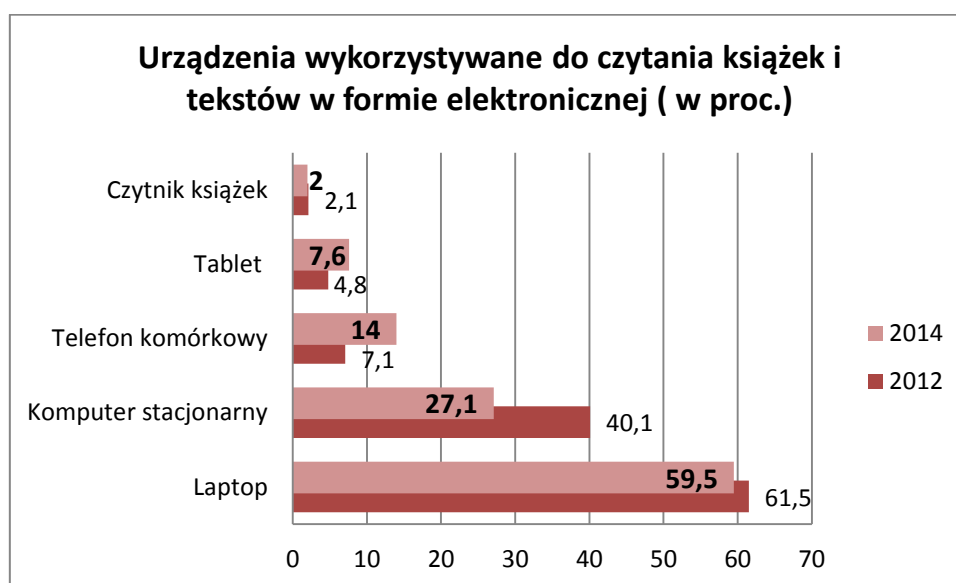
Źródło: TNS Polska dla BN

Najpopularniejszymi urządzeniami wykorzystywanymi do czytania tekstów i książek w formatach elektronicznych pozostają laptop (60%) i komputer stacjonarny (27%), którego powszechność (zapewne wraz z wymianą sprzętu na nowszy) w stosunku do 2012 r. wyraźnie

jednak zmalała (spadek o wskaźnik o 13 punktów procentowych). Utrzymująca się popularność czytania z ekranu komputera świadczyć może o tym, że większość dokumentów testowych, z jakimi mają do czynienia nasi respondenci dystrybuowana jest w formacie pdf lub plików graficznych (których lektura na małym ekranie smartfona jest niewygodna), lub – że badani czytają je w trakcie nauki lub pracy (w ramach wykonywanych obowiązków bądź w chwili przerwy, dla odprężenia).). Można też domniemywać, że popularność czytania na ekranie wynika z tego, że komputer jest tym urządzeniem, za pomocą którego najczęściej pozyskuje się dostęp do tekstów w formie cyfrowej, pochodzących także z obiegu nieoficjalnego.

Spośród urządzeń mobilnych do czytania najczęściej używano telefonu komórkowego (14%). Lekturę z tabletu zadeklarowało 8% odbiorców tekstów elektronicznych. Typowy czytnik książek pozostaje urządzeniem niszowym z którego korzysta tylko wąska grupa użytkowników zorientowanych przede wszystkim na czytanie e-booków (2%).

Wykres 1.8 Wskazania dotyczące urządzeń wykorzystywanych do czytania testów i książek w formie elektronicznej w latach 2012-2014



Źródło: TNS Polska dla BN

Choć liczba nieczytających książek (58%) jest zbliżona do odsetka osób, które książek nie kupują (40%), grupy te nie do końca się pokrywają. Wśród respondentów, którzy w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie nie przeczytali żadnej książki, 78% żadnej też nie kupiło. 9% nieczytających osobiście kupiło jedną lub więcej książek, dalszych 13%

zadeklarowało, że książki kupili inni członkowie rodziny. Analogicznie, jedna czwarta czytelników intensywnych (czytających 7 lub więcej książek rocznie) nie kupiła osobiście żadnej książki nie będącej obowiązkowym podręcznikiem szkolnym ani nie zrobił tego nikt z jej domowników.

Generalnie jednak, głównymi nabywcami książek są ich czytelnicy. Co ciekawe, książki kupują najczęściej użytkownicy bibliotek publicznych i szkolnych (choć w tym przypadku części zakupów dokonują rodzice), osoby z wykształceniem wyższym oraz zatrudnione na stanowiskach samodzielnych specjalistów.

Tabela 1.2. Deklaracje dotyczące zakupu książek w latach 2010-2014

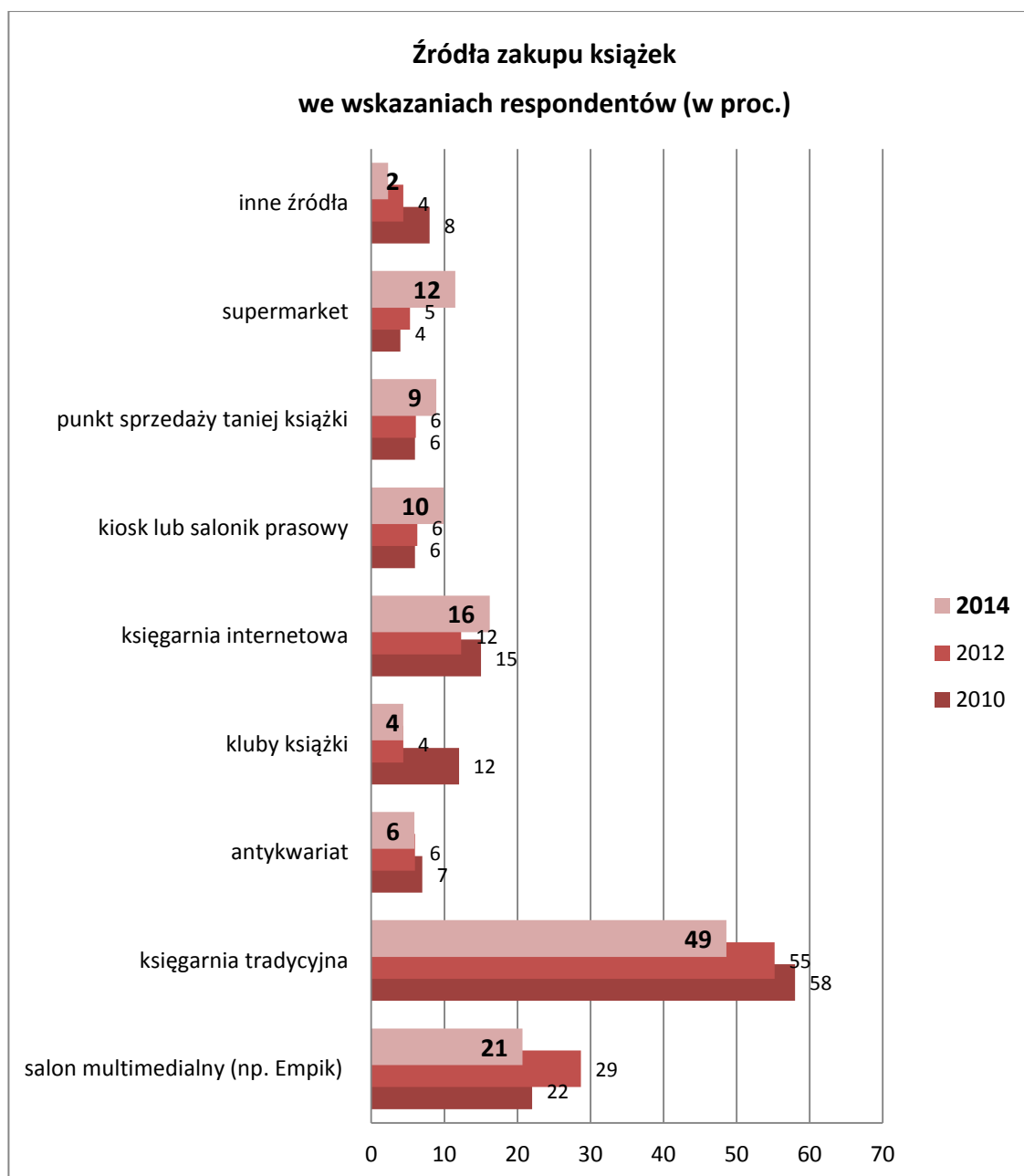
A czy w ciągu roku ostatnich 12 miesięcy kupił Pan jakieś książki inne niż podręczniki szkolne?	2010	2012	2014
Nie	72	70	60
Nie, ale książki kupują inni domownicy	(opcja dostępna od 2014)	(opcja dostępna od 2014)	13
tak, 1 książkę	5	8	7
tak, 2 książki	5	7	8
tak, 3-4 książki	6	6	5
tak, 5-6 książek	3	3	2
tak, 7-11 książek	3	2	1
tak, 12 i więcej książek	5	2	1
<i>trudno podać liczbę</i>	1	1	2

Źródło: TNS Polska dla BN

Czytelnicy książek najczęściej zaopatrują się w nie w miejscach specjalnie do tego przeznaczonych, takich jak tradycyjne księgarnie (w których kupuje 60% czytelników intensywnych i 59% użytkowników bibliotek publicznych), choć zdarza się im także w korzystać z salonów sieci Empik. Z tradycyjnych księgarni często korzystają także mieszkańcy małych miast o wielkości 20-100 tys. mieszkańców, osoby starsze i emeryci, które preferują tradycyjną, „papierową” prasę i książki, rzadko lub wcale korzystając Internetu. Nawet jeśli kupują tylko książki jako prezent dla wnucząt, to wolą to robić w bezpiecznym otoczeniu „typowej” księgarni, z asystą księgarza. Z kolei salony multimedialne jako miejsce zakupu książek częściej wskazują młodszy respondenci w wieku 21-30 lat,

uczniowie i studenci, mieszkańcy największych aglomeracji (powyżej 500 tys. mieszkańców), wykształceni i dobrze sytuowani specjaliści i osoby na stanowiskach kierowniczych.

Wykres 1.9 Źródła zakupu książek według wskazań respondentów w latach 2010-2014



Źródło: TNS Polska dla BN

Ani studenci i uczniowie, ani użytkownicy bibliotek, ani posiadacze e-booków lub osoby z wykształceniem wyższym – nie wskazują kiosku (lub saloniku prasowego w rodzaju sieci Relay czy InMedio) jako miejsca w zakupu książek. Zamierzając kupić książkę udają się

raczej do wyspecjalizowanej w branży – realnej lub internetowej, tradycyjnej lub nowoczesnej – księgarni, ewentualnie antykwariatu.

Istnieje jednak grupa potencjalnych odbiorców książek, którzy czytając je rzadko lub wcale, nie odwiedzają typowych księgarń, lecz mogą spontanicznie zdecydować się na zakup i lekturę tytułu, który zobaczą przy okazji kupowania czegoś w kiosku lub codziennych zakupów w osiedlowym supermarkecie. Być może słyszeli o tej książce od znajomych lub zapamiętali jej reklamę i teraz mają okazję niezobowiązująco przejrzeć ją i odłożyć, jak w księgarni samoobsługowej, lub kupić bez konieczności fatygowania się do księgarni lub Empiku (do których raczej nie mają zwyczaju zaglądać). Łatwość zakupu książek przy okazji innych zakupów wydaje się odpowiadać potrzebom wielu odbiorców, o czym świadczy trzykrotny wzrost popularności supermarketu jako źródła zakupu książek między 2010 a 2014. Nie można wykluczyć, że pewne znacznie odgrywa też atrakcyjna cena książek oferowanych w największych sieciach supermarketów. Nawiasem mówiąc, podobnie rzecz ma się z winami czy artykułami przemysłowymi sprzedawanymi w dyskontach zwykle taniej niż w specjalistycznych sklepach branżowych.

Prawie „cała Polska czyta dzieciom”

Pierwsze ogólnopolskie badanie czytelnictwa zostało przeprowadzone w 1971 r. na podpróbie spisu powszechnego⁴, Od tego czasu temat roli i znaczenia czytania książek na trwałe zagościł w debacie publicznej, wspierany szeregiem działań i akcji społecznych, z których przywołana powyżej „Cała Polska czyta dzieciom” zyskała bodajże największą rozpoznawalność.

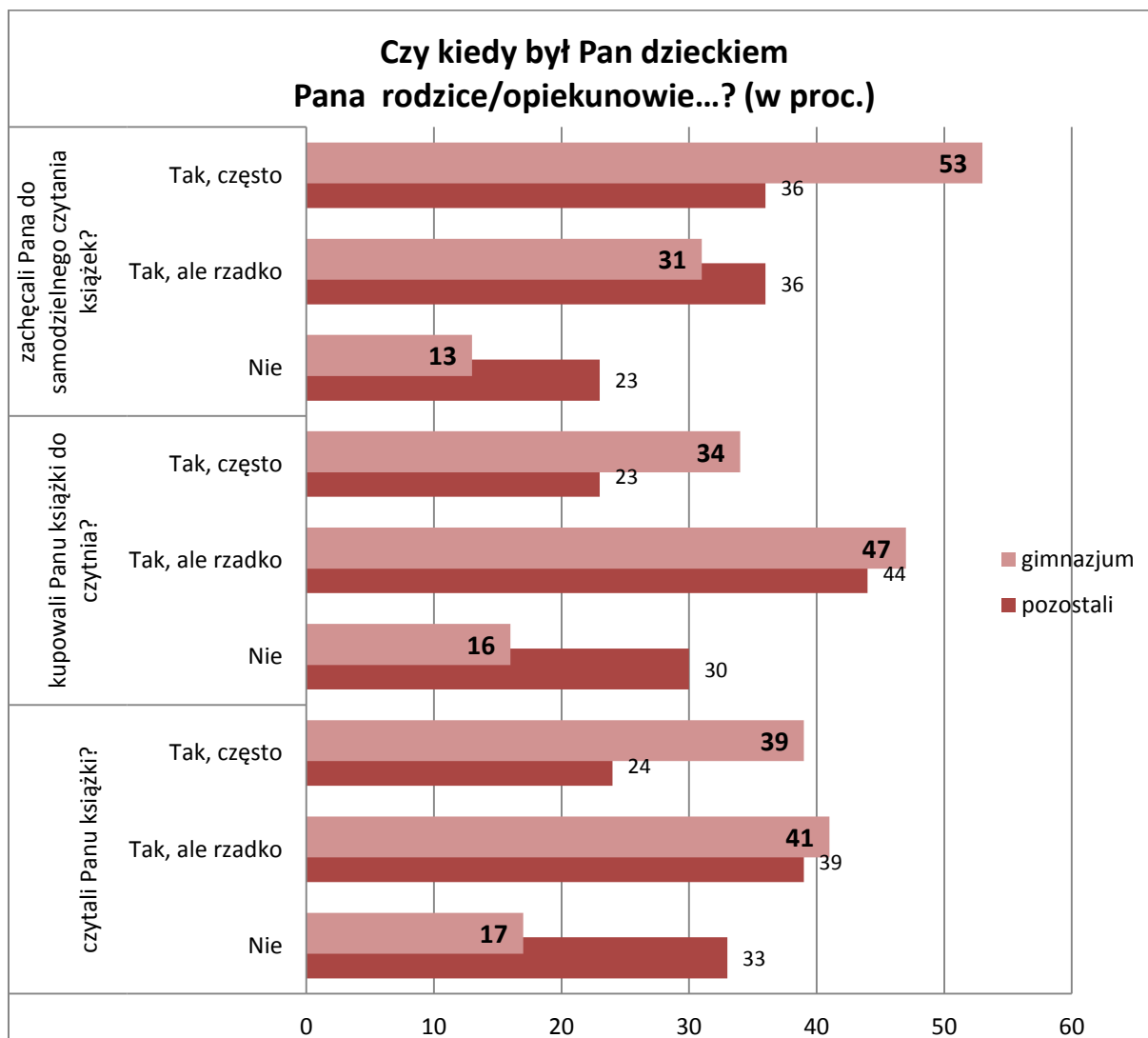
Wyniki naszego badania sugerują, że obecni rodzice w znacznie większym stopniu niż to miało miejsce wcześniej są świadomi pozytywnego znaczenia, jakie w rozwoju dziecka i w edukacji szkolnej odgrywa czytanie książek. Nawet jeśli sami są tylko sporadycznymi czytelnikami książek lub nie czytają ich w ogóle, starają się swoje dzieci do czytania zachęcać oraz czytanie to im umożliwić (por wyk.1.10).

Żeby zademonstrować międzypokoleniową zmianę jaka zaszła w socjalizacji czytelniczej, zachowując jednocześnie satysfakcjonującą liczebność w analizowanych przez nas podkategoriach, podzieliliśmy próbę na grupę starszych i młodszych, ustalając arbitralną cezurę na roku 1986. Osoby urodzone w tym roczniku były pierwszym rocznikiem

⁴ Wnuk-Lipińska E., Wnuk-Lipiński E., *Problematyka kształtowania się potrzeb czytelniczych*, Warszawa, 1975

rozpoczynającym naukę w gimnazjach i zadających egzamin maturalny w nowej formule. W chwili obecnej pierwsi absolwenci gimnazjum zbliżają się do trzydziestki.

Wykres 1.10. Odpowiedzi na pytania o czytanie i kupowanie książek oraz zachęty do samodzielnej lektury w podziale na respondentów urodzonych po 1985 r (gimnazjum) i starszych (pozostali)



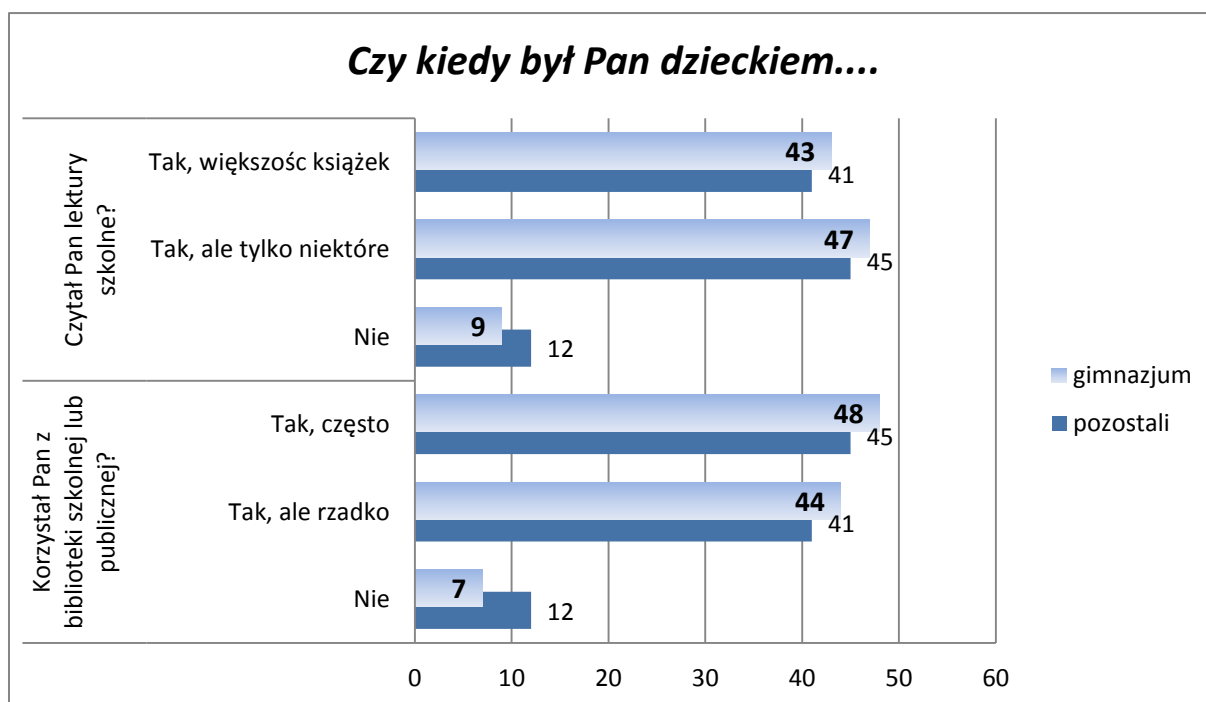
Źródło: TNS Polska dla BN

W przypadku pokolenia „gimnazjalistów” intensywność zachęt ze strony najbliższych do samodzielnego czytania książek, jak też ich gotowość do związanych z tym „poświęceń” (kupowanie książek i czytanie dzieciom) była istotnie wyższa (por. wyk. 1.10). Można oczywiście argumentować, że część różnic w odpowiedziach między młodszymi a starszymi respondentami wynika z efektu świeżości i sposobu funkcjonowania ludzkiej pamięci, w

której z czasem zacierają się odległe wspomnienia z dzieciństwa. Gdyby tak było, podobne różnice między młodszymi a starszymi powinny wystąpić także w odpowiedziach na pytania o czytanie lektur szkolnych i korzystanie z bibliotek (por. wyk. 1.11). Tymczasem różnice nie przekraczają 3-4 punktów procentowych.

Należy podkreślić, że biblioteka szkolna lub publiczna była i pozostaje obecna w socjalizacji czytelniczej dziewięciu na dziesięciu Polaków. Rola tej instytucji bynajmniej nie malała z pokolenia na pokolenie, przeciwnie – jej znaczenie nieznacznie wzrosło (por wyk. 1.11.) Także czytanie lektur szkolnych – abstrahując od kontrowersji dotyczących ich doboru oraz czytania fragmentów w miejsce całości – stanowi wspólne doświadczenie zarówno starszych, jak i młodszych respondentów.

Wykres 1.11. Odpowiedzi na pytania o czytanie lektur szkolnych i korzystanie z bibliotek w podziale na respondentów urodzonych po 1985 r (gimnazjum) i starszych (pozostali)



Źródło: TNS Polska dla BN

Wyraźniej jeszcze należy podkreślić fakt, że **socjalizacja do czytania młodszych respondentów przebiegała inaczej niż ich rodziców, skuteczniej redukując wyjściowe różnice statusowe.** Szczególnie dobrze widać to przy użyciu indeksu praktyk czytelniczych (patrz ramka).

Indeks socjalizacji czytelniczej

Indeks socjalizacji czytelniczej jest zestandaryzowaną zmienną utworzoną z bloku retrospektywnych odpowiedzi dotyczących obecności i dostępności książki w dzieciństwie, którymi staraliśmy się oszacować wyjściowe różnice w poziomie odziedziczonego kapitału kulturowego. Indeks tworzą odpowiedzi na następujące zmienne (w kolejności od najważniejszej do najmniej istotnej)

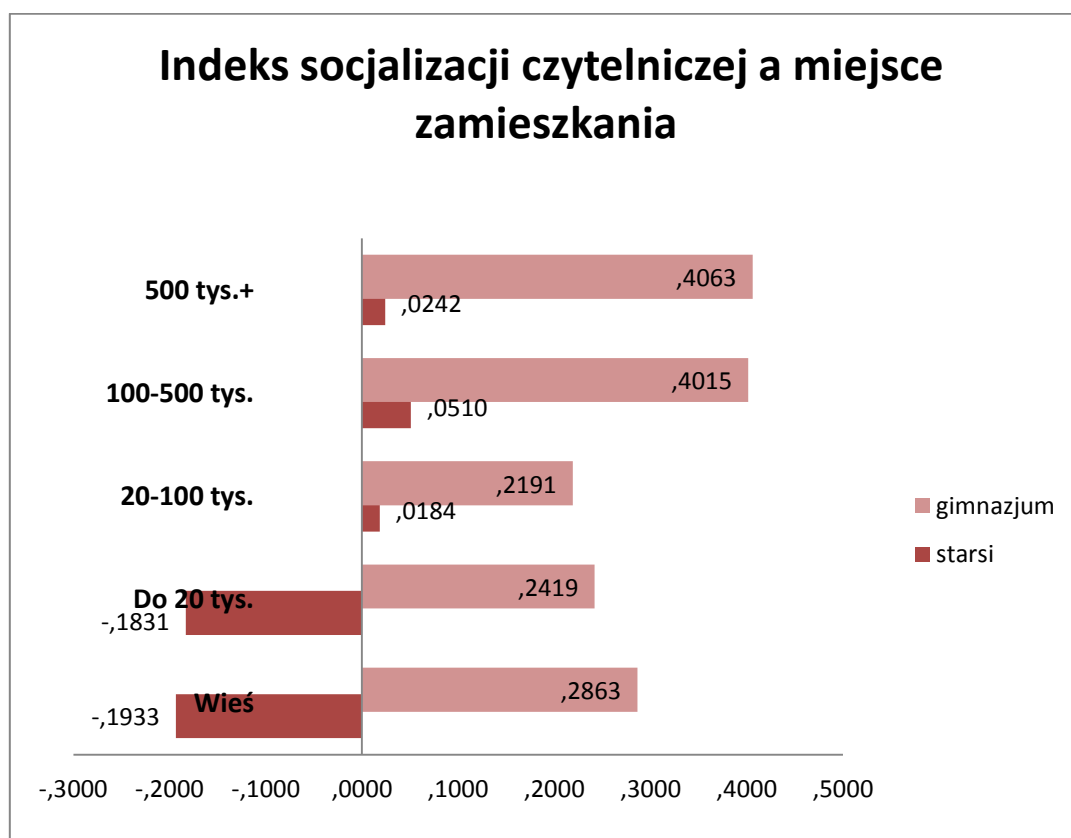
1. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem rodzice lub inni domownicy/opiekunowie zachęcali Pana (ią) **do samodzielnego czytania książek?**
2. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem rodzice lub inni domownicy/opiekunowie **kupowali Pani(i) książki (inne niż tylko podręczniki i książki potrzebne do szkoły)?**
3. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem **dorosli w Pana(i) domu czytali książki?**
4. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem rodzice lub inni domownicy/opiekunowie **zwracali uwagę na oceny i wyniki jakie osiągał Pan(i) w nauce?**
5. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem rodzice lub inni domownicy/opiekunowie **czytali Panu(i) książki?**
6. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem **korzystał Pan(i) kiedykolwiek z biblioteki szkolnej lub publicznej?**
7. Czy w okresie kiedy był Pan dzieckiem **czytał Pan (i) lektury szkolne lub inne książki wymagane w szkole?**

Dla każdego respondenta indeks socjalizacji czytelniczej przybiera konkretną wartość liczbową będącą wypadkową odpowiedzi udzielonych na wszystkie powyższe pytania. Ponieważ indeks został zestandaryzowany średnia wartość wynosi zero i przybiera wartości ujemne dla osób dla których wypadkowa odpowiedzi wypadła poniżej średniej dla całej próby oraz dodatnie dla tych, w przypadku których częstotliwość odpowiedzi „tak, często” oraz „tak, ale rzadko” udzielona na powyższe pytania była wyższa od średniej.

Wykres 1.12 ilustruje średnie wartości indeksu socjalizacji czytelniczej z uwzględnieniem miejsca zamieszkania respondenta. Jak widać – niskie wskaźniki czytelnictwa wśród starszych respondentów zamieszkałych na wsiach i w małych miejscowościach (do 20 tys. mieszkańców) są spuścizną takiego modelu socjalizacji, w którym czytanie książek było w minimalnym stopniu wspierane przez rodziców a warunki wychowania do czytania (dostęp do bibliotek i księgarni) były trudniejsze. Wyższe odsetki czytelników książek wśród mieszkańców miast znajdują swoje potwierdzenie w dodatnich

wartościach indeksu socjalizacji czytelniczej. Zmiana, jaka dokonała się w ogólnospołecznym uznaniu roli i znaczenia książki w procesie edukacji (oraz edukacji jako takiej) zredukowała głębokość różnic w sposobie socjalizacji czytelniczej dzielących do tej pory obszary wiejskie i miejskie.

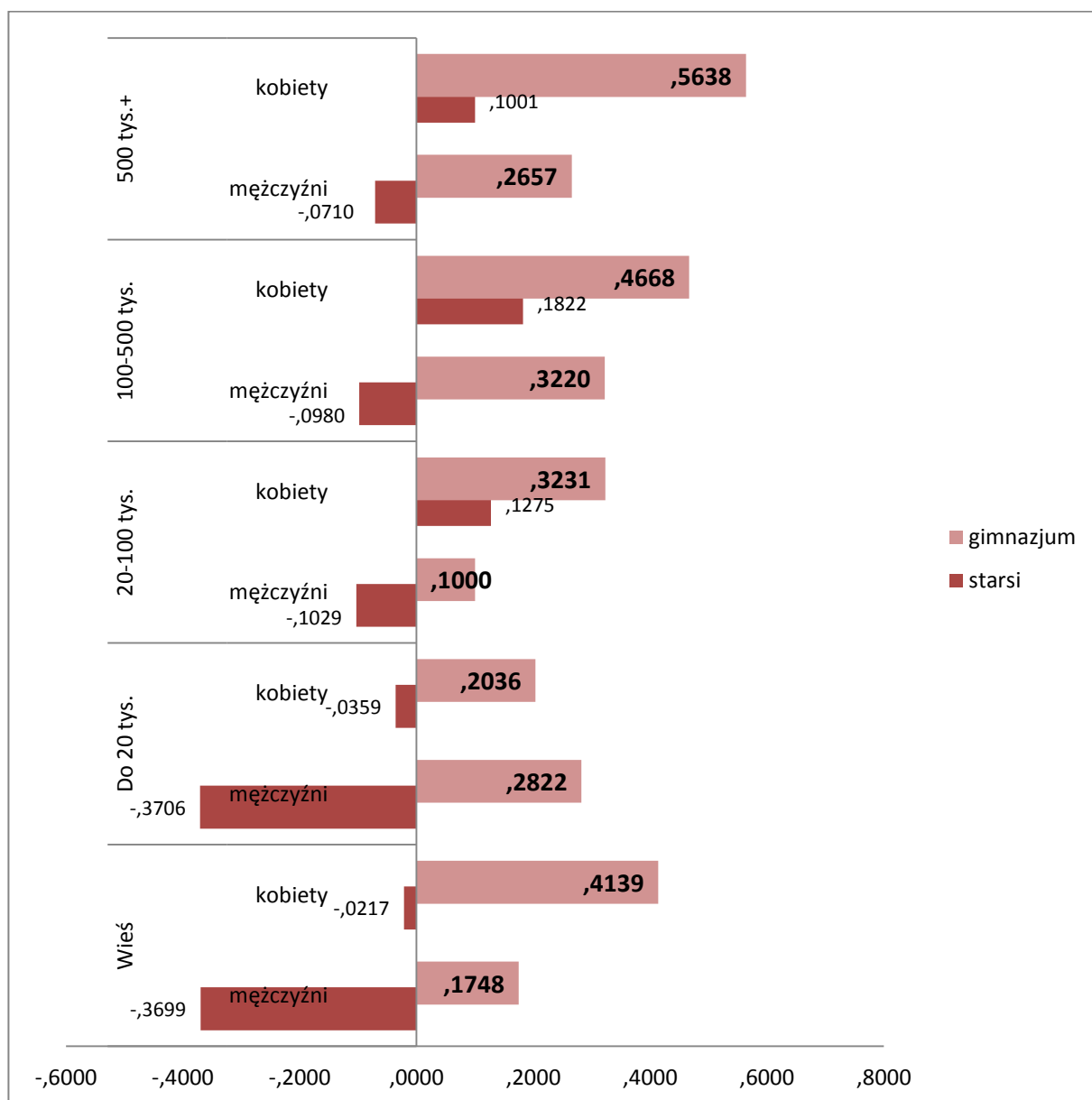
Wykres 1.12. Średnie wartości indeksu socjalizacji czytelniczej z uwzględnieniem miejsca zamieszkania i w podziale na respondentów urodzonych po 1985 r (gimnazjum) i starszych (starsi)



Źródło: TNS Polska dla BN

Kolejną istotną zmianą międzypokoleniową jest **zmniejszenie silnego gender bias** (czy też związanych z płcią różnic wychowawczych) – zjawiska faworyzującego dziewczęta w rodzinnej socjalizacji czytelniczej. Od pierwszej edycji naszych badań kobiety częściej deklarowały czytanie książek niż mężczyźni, czytały także więcej. Jednak, jak wskazują różnice w wartościach indeksu socjalizacji czytelniczej, było to w dużym stopniu związane ze sposobem wychowania. Dziewczęta wychowywano w bliższym kontakcie z książką niż chłopcy, od chłopców zaś – oczekiwano sposobów spędzania czasu niż od dziewcząt lub nagradzano ich za rozwijanie w sobie innych umiejętności (por. wyk.1.13.)

Wykres 1.13. Średnie wartości indeksu socjalizacji czytelniczej z uwzględnieniem miejsca zamieszkania i płci w podziale na respondentów urodzonych po 1985 r (gimnazjum) i starszych (starsi)

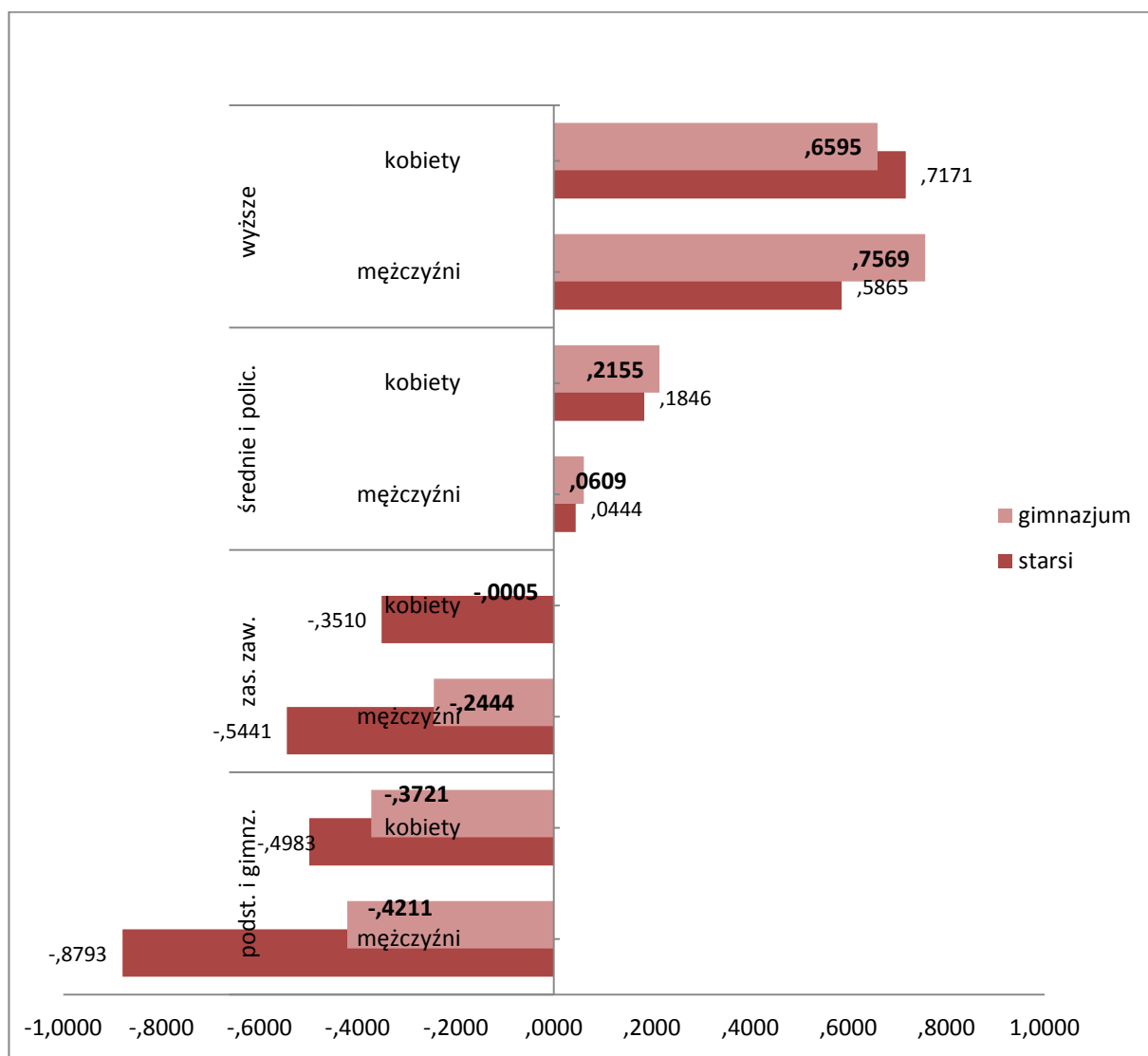


Źródło: TNS Polska dla BN

Zarówno w przypadku mężczyzn jak i kobiet ujemne wartości indeksu socjalizacji czytelniczej współwystępują z niskim poziomem zdobytego wykształcenia (por. wyk 1.14), ukończonego na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum lub szkoły zawodowej. Wartości indeksu dla mężczyzn są w przypadku tej grupy znacząco niższe niż dla kobiet. Znamienne, że w przypadku respondentów z wykształceniem co najmniej średnim, indeks socjalizacji czytelniczej zarówno w młodszej jak i w starszej grupie wiekowej przybiera wartości

dotąd, zaś rola i znaczenie czytania książek była podobnie postrzegana zarówno przypadku chłopców jak i dziewczynek. Jak wykazała w swoich badaniach Zofia Zasacka – niskie lub wysokie kompetencje czytelnicze gimnazjalistów mają wpływ na wybór dalszej ścieżki edukacyjnej. Gimnazjaliści którzy zwyczajnie „nie lubią” czytać częściej wybierają szkoły zawodowe i sporadycznie decydują się na kontynuację nauki w liceum ogólnokształcącym. Co więcej – w przypadku młodszych respondentów indeks socjalizacji czytelniczych mężczyzn, którzy zdecydowali się na studiowanie na wyższych uczelniach jest wyższy niż kobiet. Możemy więc domniemywać że także i w tym przypadku rodzinne zachęty do czytania oraz intensywny trening czytelniczy w dzieciństwie miał wpływ na wybór ścieżki edukacyjnej (w przypadku mężczyzn dostępnych jest więcej prestiżowych i dobrze płatnych pozycji społecznych nie wymagających wyższego wykształcenia).

Wykres 1.14. Średnie wartości indeksu socjalizacji czytelniczej z uwzględnieniem osiągniętego poziom edukacji formalnej i płci w podziale na respondentów urodzonych po 1985 r (gimnazjum) i starszych (starsi)*



*) bez uczniów i studentów

Źródło: TNS Polska dla BN

II. Krajobraz czytelniczy

W niniejszym rozdziale opisujemy kilka cech polskiej kultury czytelniczej, które wyraźnie zarysowały się w sondażach BN z ostatnich lat. W raporcie z sondażu BN z 2010 roku zwróciliśmy uwagę na fakt, iż praktyki czytelnicze mają tendencję do „kumulacji”. Po badanych, którzy czytają książki, częściej mogliśmy się spodziewać, że będą czytali regularnie inne dłuższe teksty, sięgali po prasę tradycyjną i czytywali wiadomości w sieci. Natomiast badani, którzy nie zaglądali do prasy w żadnej formie, zwykle również nie czytali książek. W wynikach sondaży przeprowadzonych w 2012 i 2014 roku również zaobserwowaliśmy tę prawidłowość. Sprawia ona, że wśród Polaków zarysowują się wyraźnie dwie grupy: czytających rozmaite teksty za pośrednictwem różnych mediów i niesięgających po żadne. Poniżej opisujemy je pod hasłem „bieguny czytelniczego zaangażowania”.

Od 2010 roku staramy się również określać odsetek respondentów regularnie czytujących dowolne dłuższe (tj. co najmniej trójstronicowe) teksty. W drugim punkcie niniejszego rozdziału piszemy o tym, w jaki sposób ta praktyka różnicuje użytkowników nowych mediów. Znaczny odsetek użytkowników sieci nie ma zwyczaju penetrować tych jej rejonów, w których znajdują się obszernie artykuły prasowe, wypowiedzi na blogach, literatura i inne dłuższe teksty.

W kolejnym punkcie opisujemy wybory lekturowe czytelników w 2014 roku. Wreszcie, piszemy o strategiach lekturowych polskich czytelników. Choć wciąż nie brakuje wśród nich czytających „od deski do deski”, przybywa takich, którzy nie mają tego zwyczaju.

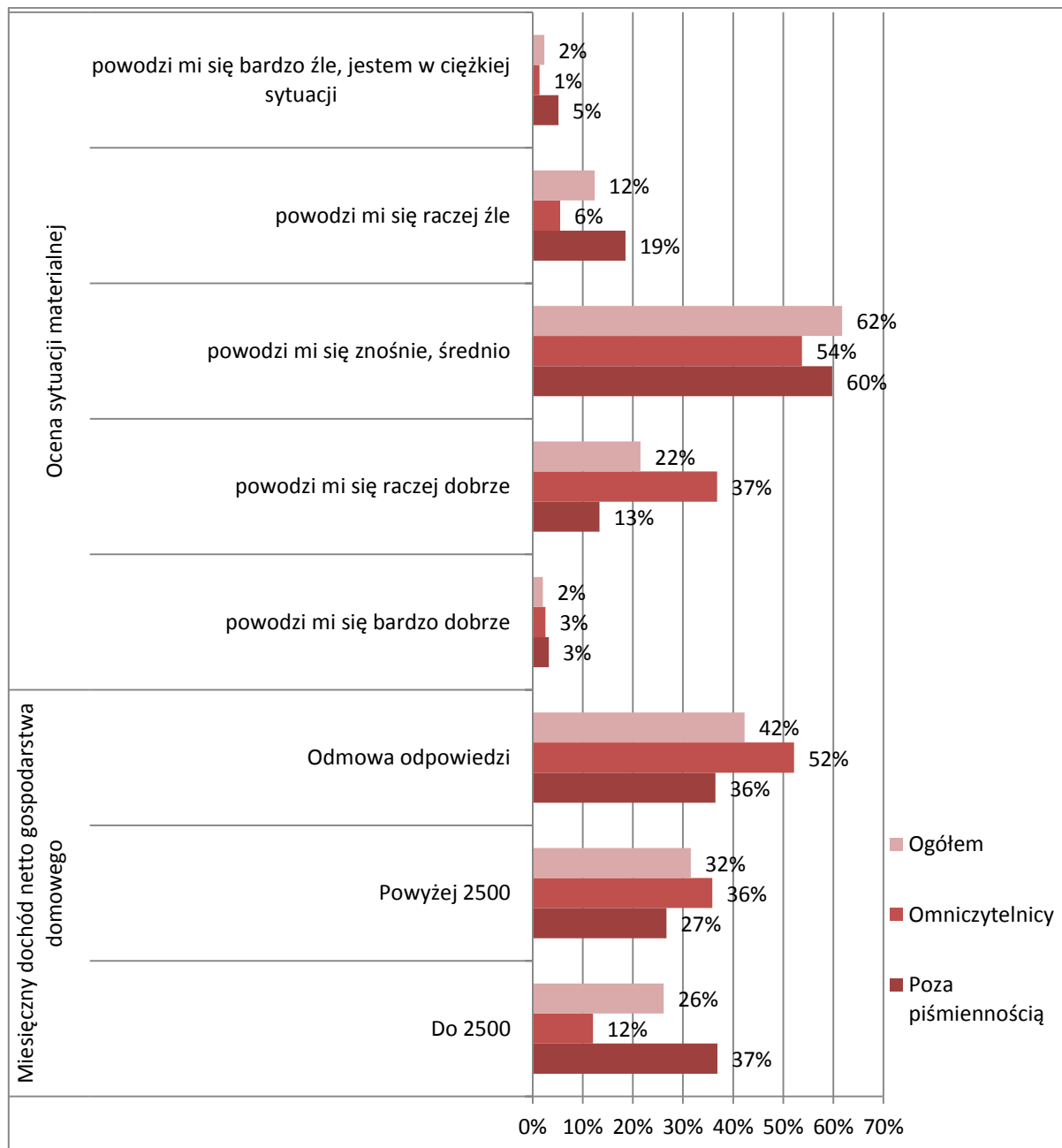
Bieguny czytelniczego zaangażowania

W 2014 roku 19% badanych przyznało, że nie czytało książek ani prasy (papierowej bądź internetowej) w ciągu minionego roku, ani jakiegokolwiek dłuższego tekstu w ciągu ostatniego miesiąca. Jedna piąta Polaków powyżej 15. roku życia znajduje się **poza kulturą pisma**: nie tylko nie czytają oni regularnie dłuższych tekstów, ale także nie sięgają do książek ani gazet choćby raz do roku.

Na przeciwnym biegunie czytelniczego zaangażowania znajdują się respondenci, którzy na wszystkie te pytania odpowiedzieli twierdząco. Ich odsetek wynosi 31%. 17% populacji w 2014 r. stanowili czytelnicy, którzy zadeklarowali nie tylko comiesięczną lekturę

dłuższego tekstu, przynajmniej coroczną lekturę książek i prasy, ale również tę ostatnią czytują w obu formach: papierowej i internetowej. Nazwijmy ich **omniczytelnikami**.

Tabela 2.1. Sytuacja ekonomiczna omniczytelników i respondentów poza kulturą pisma

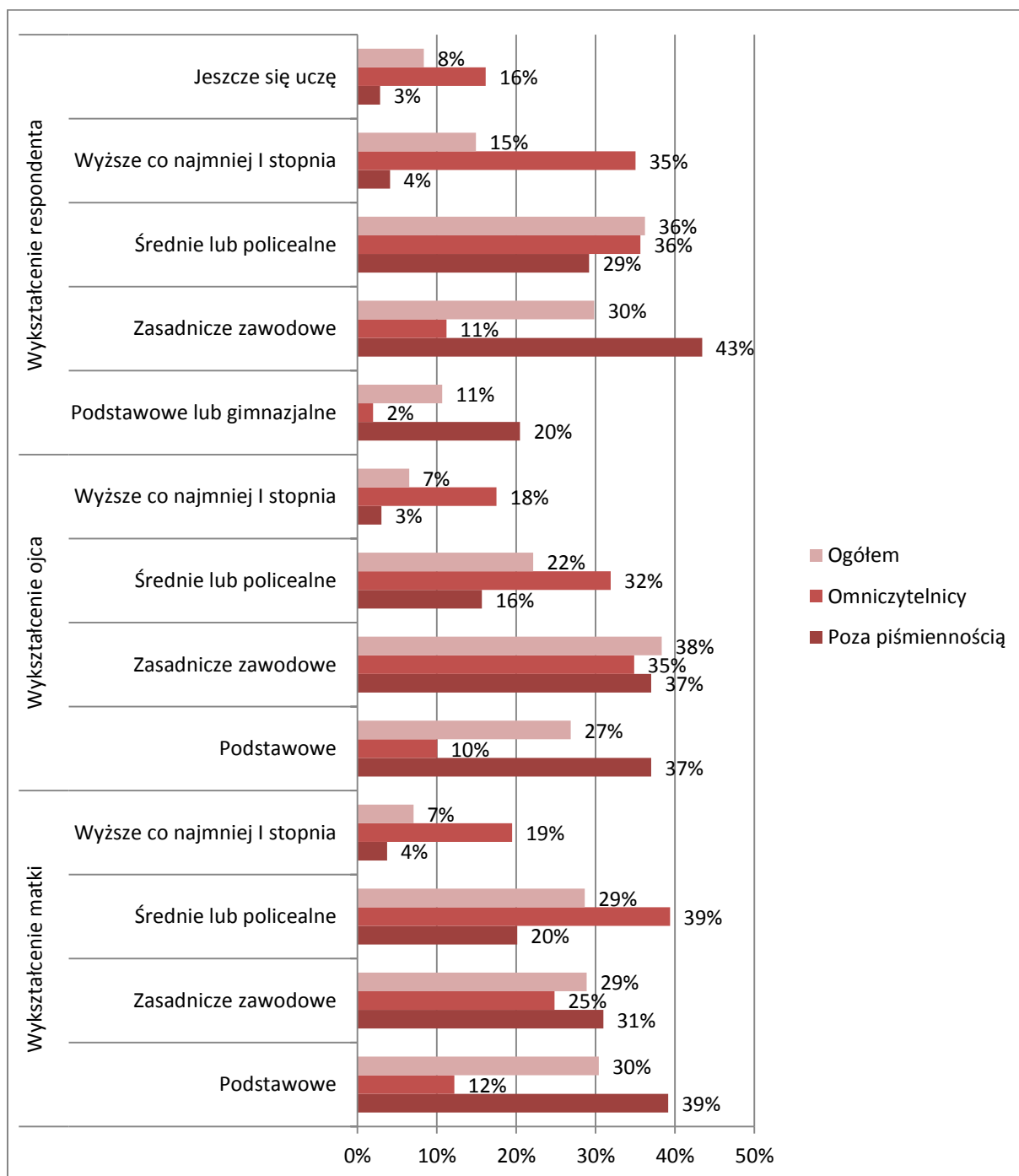


Odsetki ilustrują łączny miesięczny dochód netto gospodarstwa domowego oraz ocenę sytuacji materialnej w grupach omniczytelników oraz respondentów poza piśmiennością. Źródło: TNS dla BN2014

Omiczytelnicy i badani nieuczestniczący w kulturze pisma różnią się nie tylko pod względem czytelnictwa. Ci pierwsi są przeciętnie lepiej wykształceni, zamożniejsi, dziedziczą większy kapitał kulturowy i mieszkają w większych miastach. Obie grupy respondentów

różnią się także wiekiem. 30% badanych poza kulturą pisma stanowią osoby po 60. roku życia (w całej populacji jest ich o 22%). Blisko 40% omniczytelników nie skończyła jeszcze trzydziestu lat (w całej populacji osoby w wieku 15-29 lat stanowią 26%). Trzy piąte osób poza kulturą pisma stanowią mężczyźni, wśród omniczytelników – proporcje są odwrotne. Na wykresach 2.1 i 2.2 pokazujemy także różnice związane z kapitałem kulturowym i poziomem zamożności – omniczytelnicy znajdują się na wyższych szczeblach obu hierarchii.

Wykres 2.2. Kapitał kulturowy omniczytelników i respondentów poza kulturą pisma



Odsetki ilustrują wykształcenie respondenta oraz jego rodziców w grupach omniczytelników oraz respondentów poza piśmiennością. Źródło: TNS dla BN2014

Jakie cechy społeczno-demograficzne wiążą się z czytelnictwem najsilniej? W badaniu uwzględniliśmy zmienne takie jak: płeć, wiek, miesięczny dochód netto respondenta oraz jego gospodarstwa domowego, subiektywna ocena sytuacji materialnej, zainteresowanie polityką, zaangażowanie w praktyki religijne, wykonywany zawód, a także pięć wskaźników kapitału kulturowego – poziom i profil wykształcenia respondenta, wykształcenie jego matki i ojca, znajomość języków obcych. Każda z tych zmiennych z osobna koreluje (ujemnie lub dodatnio) z przynależnością do opisywanych tu grup. Gdybyśmy jednak chcieli skorzystać ze wszystkich naraz, aby stworzyć profile nieuczstniczącego w kulturze tekstu oraz omniczytelnika, jakie zmienne okazałyby się najprzydatniejsze? Podobnie jak w 2012 byłyby to wskaźniki kapitału kulturowego, płeć i zainteresowanie polityką. Poniżej podajemy krótkie charakterystyki grup, które statystycznie najczęściej i najrzadziej znajdują się na ujemnym bądź dodatnim biegunie czytelniczego zaangażowania.

Poza kulturą pisma znajdują się przede wszystkim osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym – prawdopodobieństwo, że respondent z tej grupy znajdzie się wśród nieczytających ani książek, ani prasy, ani dłuższych tekstów jest o 8 punktów procentowych wyższe niż w całej populacji (i wynosi 27%). Jeśli do tego, badany jest mężczyzną i zupełnie nie interesuje się polityką, prawdopodobieństwo to rośnie o kolejnych 17 punktów procentowych. Najniższe szanse znalezienia się wśród osób poza kulturą tekstu mają natomiast osoby po studiach, które znają biegle co najmniej jeden język obcy – 2%.

Największe szanse znalezienia się w grupie omniczytelników mają osoby z wykształceniem co najmniej magisterskim (43% tej grupy stanowią omniczytelnicy), które do tego biegle posługują się co najmniej dwoma językami. 61,7 % znalazło się również wśród omniczytelników. Najmniejsze prawdopodobieństwo znalezienia się wśród omniczytelników mają osoby z wykształceniem podstawowym – omniczytelnicy w tej grupie stanowią 3,3 %. Jeśli, w dodatku, tylko takim dyplomem legitymują się również ich ojcowie, prawdopodobieństwo, że znajdą się wśród omniczytelników, spada poniżej 1% (w całej próbie znalazł się tylko jeden omniczytelnik o tak niskim kapitale kulturowym).

Nowe media i czytelnictwo

W kolejnych sondażach BN przybywa użytkowników internetu. W 2014 roku, jedna czwarta badanych zadeklarowała, że nie ma dostępu do internetu, w 2010 r. odsetek ten był o 10% wyższy. W obu sondażach 7% respondentów zadeklarowało, że nie korzysta z sieci, choć ma taką możliwość. Problem wykluczenia cyfrowego wciąż zatem istnieje i wciąż dotyczy przede wszystkim osób starszych. Odsetek respondentów powyżej 50 roku życia, którzy z internetu korzystają rzadziej niż raz w miesiącu jest dwukrotnie wyższy niż w całej populacji i wynosi 67%. W tej grupie wiekowej jest również ponad dwa razy więcej osób bez dostępu do internetu (53% wobec 25% w całej populacji). Tu jednak chcielibyśmy zwrócić uwagę na cechę, która dzieli samych internautów: korzystanie z sieci w celu lektury.

42% respondentów, którzy co najmniej raz w miesiącu korzystają z internetu, w ciągu ostatniego roku nie odwiedzało stron prasowych ani portali z wiadomościami, 40% - nie czyta regularnie dłuższych tekstów (tj. na pytanie o lekturę co najmniej trójstronicowego tekstu w ciągu ostatniego miesiąca odpowiedziało przecząco). Chociaż sieć ułatwia nam dostęp do wszelkiego rodzaju literatury, sam dostęp nie zachęca nas do czytania. Dłuższe teksty w internecie czytają zwłaszcza osoby sięgające po książki i prasę tradycyjną. Internauci, którzy sięgają zarówno po jedno, jak i po drugie medium, dziesięciokrotnie rzadziej niż przeciętna w populacji (40%) znajdują się wśród nigdy nieczytających dłuższych tekstów w internecie.

Co więcej, na podejmowanie lektury obszernych tekstów w sieci wyraźny wpływ ma wczesna socjalizacja czytelnicza – zwłaszcza zmienna określająca, czy w domu, w którym respondent się wychował, dorośli czytali książki (PRZYPIS). Wśród badanych, którzy spełniają dwa warunki: po pierwsze, ich dorośli domownicy z okresu dzieciństwa należeli do regularnych czytelników, a po drugie, respondenci ci sami sięgają po książki – czytelnictwo dłuższych tekstów na blogach, portalach prasowych czy informacyjnych jest dwukrotnie wyższe niż w całej populacji. 75% respondentów z tej kategorii w ciągu ostatniego miesiąca czytało jakąś obszerną wypowiedź *online*, podczas gdy średnia w populacji wyniosła 38%.

Czytanie książek i korzystanie z internetu to praktyki, które niekiedy się sobie przeciwstawia, twierdząc np., że sieć odbiera czytelników mediom tradycyjnym. Warto jednak pomyśleć o formach współzależności między nimi. Sondaż BN wskazuje, że najbardziej zaangażowanymi czytelnikami online są respondenci, którzy odebrali tradycyjne książkowe wychowanie.

Co cenimy w książkach?

Poprosiliśmy badanych o charakterystykę dobrej książki. Do wyboru mieli dwanaście cech:

- „Pozwala oderwać się od rzeczywistości i zapomnieć o reszcie świata”,
- „Pozwala przeżywać silne emocje i odczuwać je razem z jej bohaterami”,
- „Można się z niej dowiedzieć lub nauczyć czegoś nowego”,
- „Szybko i łatwo się ją czyta”,
- „Jej czytanie przynosi jakiś konkretny pożytek”,
- „Mówi coś o prawdziwym życiu”,
- „Wymaga od czytelnika myślenia w czasie lektury”,
- „Zdobyła dużo nagród i uznanie krytyków literackich”,
- „Można o niej porozmawiać w gronie znajomych i rodziny”,
- „Wszystko szczęśliwie się w niej kończy”,
- „Ładnie wygląda na półce”,
- „Dużo kosztuje”.

Pytanie zadaliśmy metodą maksymalnej różnicy (MaxDiff). Respondenci nie wybierali więc spośród dwunastu cech naraz, ale dokonywali serii wyborów, za każdym razem wskazując w zestawie czterech cech z listy najważniejszą i najmniej istotną. Ważną cechą tej metody jest to, iż pozwala ona określić relacje pomiędzy cechami, których respondenci zapewne nie zestawialiby ze sobą, gdyby mieli po prostu wybrać kilka ważnych ich zdaniem odpowiedzi. A właśnie te relacje interesowały nas najbardziej. Chcieliśmy bowiem dowiedzieć się, czy w wyborach respondentów jest jakaś metoda. Czy cenią lektury ze względu na możliwości oddalenia się od spraw tego świata, czy może – za płynące z nich praktyczne pożytki? Czy poszukują w książkach wiedzy, czy raczej – emocji? Czy zdarza im się oceniać książki przez odniesienie do czegoś innego niż ich treść?

Różnice w sposobach charakteryzowania „dobrej książki” pozwalają podzielić badanych na trzy segmenty różniące się modelową orientacją czytelniczną⁵.

⁵ Orientację tę należy traktować jako typ idealny – nie każdy z respondentów w danym segmencie dokładnie jej odpowiada, lecz odpowiedzi każdego z nich są temu modelowi bliskie i bliższe niż pozostałym. Warto również zestawić prezentowane tu segmenty z orientacjami czytelnicznymi warszawskich maturzystów opisywanymi przez Grażynę Strauss (zob.: Grażyna Strauss, *Modelowi, Sukcesorzy, Indywidualiści, Eklektycy*, Biblioteka Narodowa 2005), a także Katarzyny Wolff charakterystykami czytelników wiejskich (zob. Katarzyna Wolff, *Losy wiejskich czytelników książek*, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1993).

Pierwszy segment (38% badanych) stanowią respondenci, którzy do jej najważniejszych właściwości zaliczali możliwość oderwania się od rzeczywistości i przeżywania silnych emocji wraz z bohaterami. Ich czytelnicza orientacja charakteryzuje się tym, iż pragną przede wszystkim znaleźć się w świecie wyłaniającym się z narracji. Nie oczekują oni, że z czytania wyniknie dla nich jakaś korzyść poza samą możliwością podróży w świat przedstawiony. Lekturę respondentów z tego segmentu można określić jako **podróż wakacyjną**.

Na drugi segment (37%) składają się badani nastawieni poznawczo i pragmatycznie. W książkach cenią oni przede wszystkim możliwość wyniesienia z lektury nowej wiedzy i konkretnego pożytku. W przeciwieństwie do badanych z pozostałych segmentów za walor lektury mają oni często również to, że zmusza do myślenia lub mówi coś o prawdziwym życiu. Respondenci z tej grupy chcą się z książek uczyć – poznać ich treść, by lepiej zrozumieć lub opanować coś innego. Są gotowi penetrować rzeczywistość opisywaną na papierze, lecz chcą coś z tego mieć w świecie, w którym mieszkają. Można więc powiedzieć, że odbywają **podróż w interesach**.

Trzeci segment cechuje najmniejsza spójność. Znajdują się w nim respondenci (25%), którzy za najważniejsze uznawali pozostałe cechy, w różnych kombinacjach. Znalezienie etykiety dla ich czytelniczej orientacji nie jest łatwym zadaniem – wskazywane przez nich określenia są bowiem liczne i różnorodne. Warto jednak zauważyć, że inaczej niż charakterystyki wyznaczające wcześniej omawiane orientacje lekturowe, określenia z trzeciego segmentu w większości sugerują niskie zaangażowanie lekturowe bądź w ogóle abstrahują od treści książki. Dobra książka ma być bowiem łatwa i szybka w lekturze (która nie ma na nas wpływać, zmuszając do refleksji lub drażniąc emocje); jeśli ma poruszać, oczekuje się od niej szczęśliwego zakończenia (nie pozostawiając autorowi swobody konstruowania emocjonalnego świata); mierzy się jej wartość przez odniesienie do opinii bądź zainteresowań innych (krytyków lub rodziny i znajomych) albo też – cechami nijak niezwiązanymi z treścią (wyglądem i ceną). Respondenci ci nie wydają się przygotowywać do drogi – zależy im raczej na tym, by lektura niewiele ich kosztowała. Oddanie inicjatywy w ferowaniu wyroków o jej wartości, sugeruje również, że książka nie powinna być czymś, co jakoś wiąże się z tożsamością. Powinna być raczej jak **nieuciążliwy sąsiad** lub **gość, który wpada rzadko i tylko z przelotną wizytą**.

Jeśli spojrzymy na hierarchię cech zbudowaną na podstawie jednego wyboru respondentów (wyboru jednej najważniejszej cechy), zobaczymy, że cechy składające się na

dwa pierwsze segmenty wskazywane były najczęściej (para z pierwszego segmentu – po 15% badanych; para z drugiego – po 14%). Takie natomiast określenia jak wysoka cena lub atrakcyjny wygląd wskazywane były najrzadziej (przez 2% respondentów). Co więcej byli to przeważnie badani znajdujący się poza kulturą tekstu (odsetki odpowiedzi w tej grupie wynosiły po 4% dla każdej z cech). Omniczytelnicy i respondenci poza piśmiennością inaczej bowiem charakteryzowali dobrą książkę. Pierwsi częściej podkreślali wartość cech wyznaczających pierwszą z omawianych orientacji (odsetki wyższe o 3-4 p.p.). Oderwania od świata i przeżywania emocji wraz z bohaterami od dobrej książki częściej również oczekiwały kobiety (o 3 p.p. częściej niż średnia w populacja). Respondenci poza kulturą pisma rzadziej wybierali cechy z pierwszych dwóch segmentów, spośród określeń z trzeciego segmentu, oprócz wyglądu i ceny, częściej wybierali również szczęśliwe zakończenie (o 3 p.p.).

Jakie książki czytamy?

Każdego z respondentów, którzy zadeklarowali lekturę co najmniej jednej książki w ciągu ostatniego roku, prosiliśmy o powiedzenie, co to była za książka. Badani mogli wymienić do piętnastu tytułów. Połowa badanych poprzestała na jednym, kolejna jedna czwarta wymieniła dwa.

Respondenci nie zawsze pamiętali autora i tytuł czytanej lektury, niekiedy podawali tylko jedną z tych danych, przy czym częściej przypominali sobie tytuł niż autora. Co dziesiąty, nie mogąc przywołać z pamięci żadnej z nich, podawał inną informację o książce – np. mówił, o czym była lub do jakiego należała gatunku.

Świat wyborów lekturowych jest różnorodny (tab. 1). Około 90% procent tytułów i nazwisk padało w ankiecie co najwyżej dwukrotnie. Nazwisko najczęściej wymienianego autora pojawiło się 46 razy, najczęściej podawany tytuł – 41. Liczby te są niższe niż choćby przyjęty w badaniu błąd pomiaru, dlatego nie można rzetelnie z punktu widzenia procedur statystycznych ustalić hierarchii popularności. Poniżej prezentujemy jednak listę 15 najczęściej wymienianych autorów i tytułów bądź serii wydawniczych. Listy te mają charakter jedynie orientacyjny. Znajdują się na nich książki, które niewątpliwie funkcjonują w czytelniczym obiegu, nie jest to jednak lista wyczerpująca.

Lista najpopularniejszych autorów i tytułów dość trafnie oddaje gatunkowe preferencje polskich czytelników: podobnie jak w poprzednich edycjach badania, w wyborach

czytelniczych dominowały powieści, przy czym kryminały, romanse oraz fantastyka miały najliczniejszą publiczność. Książki takie jak *Ogniem i mieczem*, *Krzyżacy*, *Kamienie na szaniec*, *Lalka* czy *Mistrz i Małgorzata* należą do szkolnego kanonu lektur – stąd poniekąd ich wysoka pozycja na liście. Znamienne jednak, że inne pozycje lekturowe – choćby wymieniane od czasu do czasu *Nad Niemnem* czy *Szyfrowe prace* – pojawiają się wśród odpowiedzi rzadko. Najwyraźniej są rzadziej czytane lub nie zapadają uczniom w pamięć.

Tabela 1. Wybory lekturowe polskich czytelników w roku 2014

15 najczęściej wymienianych autorów (wg popularności):	15 najczęściej wymienianych tytułów bądź serii wydawniczych (wg popularności):
1. Henryk Sienkiewicz	– E.L. James – seria o Greyu
2. Dan Brown	– Stieg Larsson – seria Millenium
3. Stephen King	– Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu
4. Andrzej Sapkowski	– Henryk Sienkiewicz – Ogniem i mieczem
5. Harlan Coben	– George R.R. Martin – Gra o tron
6. George R. R. Martin	– J. R. R. Tolkien – Hobbit
7. Paulo Coelho	– J. K. Rowling – seria o Harrym Potterze
8. Agata Christie	– Dan Brown – Kod Leonarda da Vinci
9. Joanna Chmielewska	– Bolesław Prus – Lalka
10. E. L. James	– Helen Fielding – seria o Bridget Jones
11. Danielle Steel	– Aleksander Kamiński – Kamienie na szaniec
12. Katarzyna Grochola	– Henryk Sienkiewicz – Krzyżacy
13. Camilla Lackberg	– Carlos Ruiz Zafon – Cień Wiatru
14. Katarzyna Michalak	– Waris Dirie, Cathleen Miller – Kwiatpustyni
15. J. R. R. Tolkien	– Michaił Bułhakow – Mistrz i Małgorzata

Źródło: TNS dla BN2014

Jak interpretować statystyki na temat czytelniczych wyborów Polaków? Nie jest to zadanie łatwe. Prosząc o wymienienie lektur z ostatniego roku, liczymy się z tym, że respondenci mogą nie przypominać sobie ich wszystkich, a także – że przypomną sobie te, o których najwięcej mówi się w mediach lub w ich środowisku. Dlatego wśród wymienianych tytułów często pojawiają się obok lektur, książki reklamowane lub niedawno zaadaptowane na potrzeby kina. Nie oznacza to jednak, byśmy nie mogli w tych czytelniczych upodobaniach dopatrywać się fantazji, fascynacji, czy lęków współczesnych. Możemy się domyślać, że tak jest na przykład z cyklem powieściowym zapoczątkowanym *50 twarzami Greya*. Eva Illouz w

swojej książce poświęconej fenomenowi fascynacji serią E. L. James sugeruje związek tego zjawiska z przemianami obyczajów i tożsamości seksualnej w dobie późnej nowoczesności⁶. Podobnie sukces powieści o Harrym Potterze bywa wyjaśniany psychologicznymi i społecznymi napięciami związanymi z dorastaniem, szkolną rywalizacją czy zmieniającymi się wraz z wiekiem relacjami rodzinnymi⁷.

Warto również zwrócić uwagę na specyficzny rytm pojawiania się nowości w wyborach czytelniczych. Książki w czytelniczym obiegu to niekoniecznie te same pozycje, które możemy znaleźć w księgarni. Wynika to między innymi z tego, że księgarnie nie są jedynym źródłem lektur. Nowości wydawnicze zyskują popularność wśród czytelników stosunkowo powoli, co widać choćby w ciągłej popularności już nie najnowszych *50 twarzy Greya*, a tym bardziej *Kodu Leonarda da Vinci*. Czytelnicy sięgają bowiem często po książki „sprawdzone”: nowsze i dawniejsze lektury swoich bliskich. Badania stanu czytelnictwa prowadzone przez BN pokazują, że ważnymi źródłami czytanych książek są księgozbiory domowe respondentów oraz ich znajomych. W 2014 książki pożyczone od tych ostatnich stanowiły blisko jedną trzecią wszystkich deklarowanych lektur. O książkach w obiegu warto więc myśleć w perspektywie co najmniej kilkuletniej – mając na uwadze powolny przyrost zawartości domowych bibliotek.

W wynikach z ostatnich sześciu lat widać wyraźnie ciągłą obecność bestsellerów sprzed lat: np. książek Williama Whartona, Fredericka Forsytha czy Jeffreya Archera. Zauważyć można również, że popularność Paula Coelho nie była przelotna – autor ten jak dotąd nie znalazł następcy. W obiegu wciąż znajdują się również reportaże Ryszarda Kapuścińskiego, choć na rynku mają obecnie sporą konkurencję.

Widać również, że autorzy cenieni najwyżej przez krytykę, czytani są przez nielicznych. Książki laureatów polskich bądź międzynarodowych nagród literackich z ostatnich dwóch dekad stanowią w wyborach czytelników rzadkość – ich łączna popularność w 2014 roku była mniejsza niż poczytność Henryka Sienkiewicza. Obieg książki uznanej przez krytykę jest zbyt wąski, by uchwycić go w ogólnopolskim badaniu sondażowym.

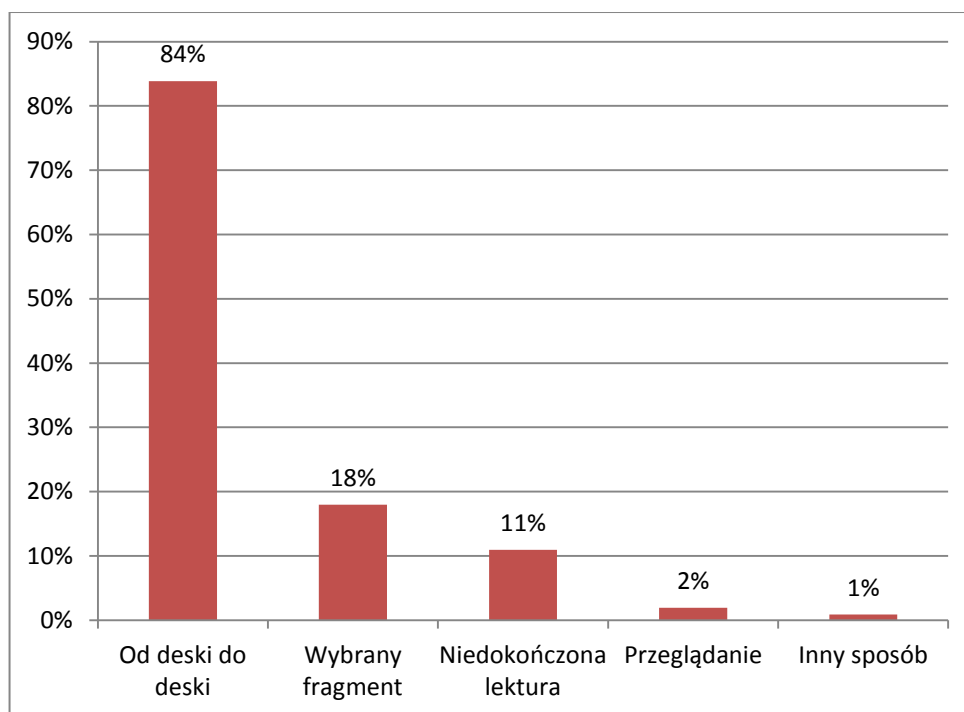
⁶ Por.: Eva Illouz, *Hard-core Romance. Fifty Shades of Grey, Best-Sellers and Society*, University of Chicago Press, Chicago 2014.

⁷ Zob. np.: Giselle Lisa Anato (red.), *Reading Harry Potter: Critical Essays*, Greenwood Publishing Group, 2003; Nicholas Tucker, „The Rise and Rise of Harry Potter”, w: *Children's Literature in Education*, nr 30 (4) 1999, s. 221-234.

Jak czytamy?

W komunikacie z badań z 2010 roku pisaliśmy, iż respondenci coraz częściej wymieniają w badaniu książki przeczytane jedynie we fragmentach lub niedokończone. Czytanie od deski do deski nie jest wprawdzie praktyką zanikającą - 84% respondentów, którzy zadeklarowali lekturę choćby jednej książki, wymieniało co najmniej jedną pozycję przeczytaną w całości. Wypada jednak odnotować, iż wśród lekturowych wyborów 16% czytelników nie było żadnej książki przeczytanej od początku do końca.

Wykres 2.2. Odsetki czytelników książek*, wskazujących dany sposób lektury co najmniej raz



* „Czytelnikiem książek” nazywamy każdego respondenta, który na pytanie o lekturę przynajmniej jednej książki w ciągu ostatniego roku odpowiedział twierdząco.

Źródło: TNS dla BN2014

Książki czytane w całości wymieniane były statystycznie częściej przez najbardziej intensywnych czytelników książek (7 i więcej rocznie) oraz najbardziej zaangażowanych czytelników prasy tradycyjnej (sięgających w ciągu roku po 5 różnych tytułów). Statystycznie rzadziej wymieniali je natomiast studenci i uczniowie – jedna czwarta z nich nie wymieniła żadnej takiej pozycji. Statystycznie częściej odpowiadali oni również, że czytali tylko wybrany fragment – 28% wskazało tę odpowiedź co najmniej raz, podczas gdy średnia w

populacji jest o 10 punktów procentowych niższa. Ten wyższy odsetek wiąże się z faktem, że uczniowie i studenci wymieniają najczęściej pozycje należących do szkolnego kanonu oraz podręczników. To – obok słowników i Pisma Świętego – kategorie książek najrzadziej czytanych od deski do deski. Fakt, że co czwarty uczeń i student nie zmierzył się w ciągu roku poprzedzającego badanie żadną lekturą w całości, świadczy o sile tzw. czytania szkolnego. Zjawisko to polega na czytaniu z obowiązku: tego, czego się wymaga, i w takiej objętości, by z tego obowiązku się wywiązać. Po zakończeniu edukacji czytelnicy szkolni przestają sięgać po książki.

III. Kręgi społeczne czytelników

Życie towarzyskie statystycznego Polaka nie toczy się wśród książek. Rozmowy o ostatnich lekturach, wymienianie książkowych podarunków, poszukiwanie informacji o książkach w prasie lub internecie to zjawiska mało rozpowszechnione, co bynajmniej nie prowadzi do wniosku, że dla kultury książki nie mają one żadnego znaczenia. Aby jednak ta kultura była żywa, literatura musi chociaż od czasu do czasu stawać się częścią zbiorowego doświadczenia – tematem rozmów towarzyskich, przedmiotem rekomendacji, a sama książka – darem. Analizując wyniki ostatniej ankiety, postawiliśmy sobie trzy pytania o kulturę czytelniczną i jedno o związki kultury czytelnicznej ze społeczeństwem obywatelskim.

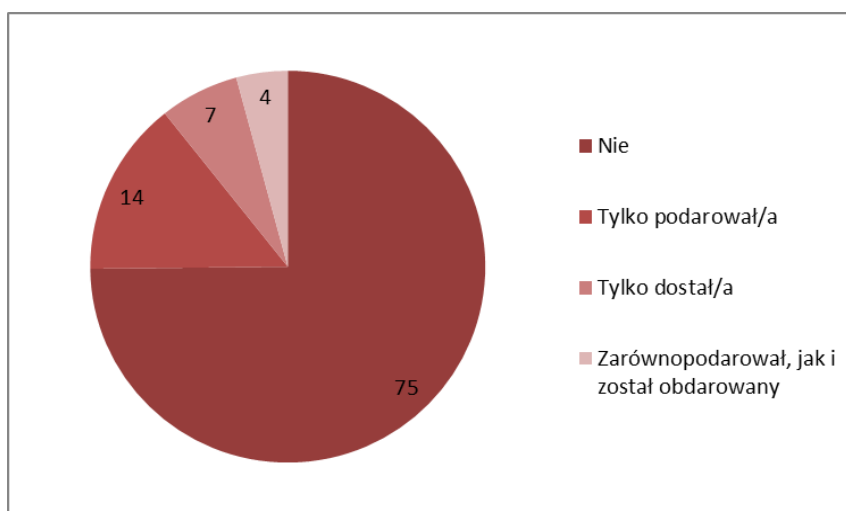
Jak duże jest grono aktywnych uczestników kultury czytelnicznej?

Przyjmijmy, że aktywny uczestnik kultury czytelnicznej to osoba, która spełnia trzy warunki: w ciągu roku poprzedzającego badanie przeczytała co najmniej jedną książkę; w tym samym okresie zdarzyło jej się podarować komuś lub/i otrzymać w prezencie książkę; a także – co najmniej raz w miesiącu z kimś o książkach rozmawia. Na podstawie badań z 2014 roku za aktywnego uczestnika kultury czytelnicznej możemy uznać co dziesiątego Polaka powyżej 15. roku życia.

- Dwie piąte respondentów nigdy nie rozmawia o książkach. Kolejna jedna piąta robi to rzadziej niż raz w roku. Przynajmniej raz w tygodniu rozmowy o literaturze prowadzi zaledwie 8% badanych (wykres 3.1).
- Wymienianie książkowych podarunków jest również rzadkością. Trzy czwarte badanych w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie nie otrzymało żadnej książki w prezencie, ani żadnej nikomu nie podarowało. Zaledwie jeden na dwudziestu pięciu zarówno przyjął, jak i zrobił komuś taki prezent. 21% znalazło się tylko po jednej stronie wymiany, przy czym darczyńców było dwukrotnie więcej niż obdarowanych (wykres 3.2).

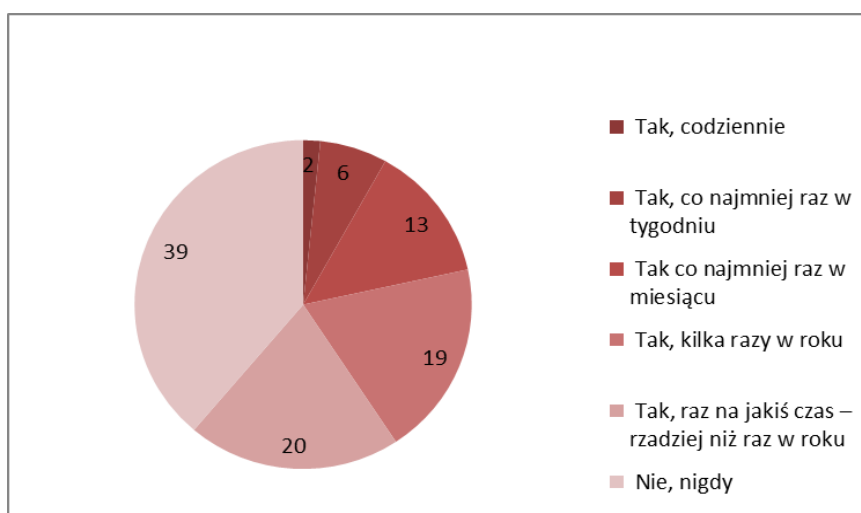
Wykres 3.1 Odsetki odpowiedzi na pytanie: „Czy w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy

otrzymał/a Pan/i lub podarował/a komuś książkę w prezencie?”



Źródło: TNS dla BN 2014

Wykres 3.2 Odsetki odpowiedzi na pytanie: „Czy zdarza się Panu/i prowadzić rozmowy o książkach?”



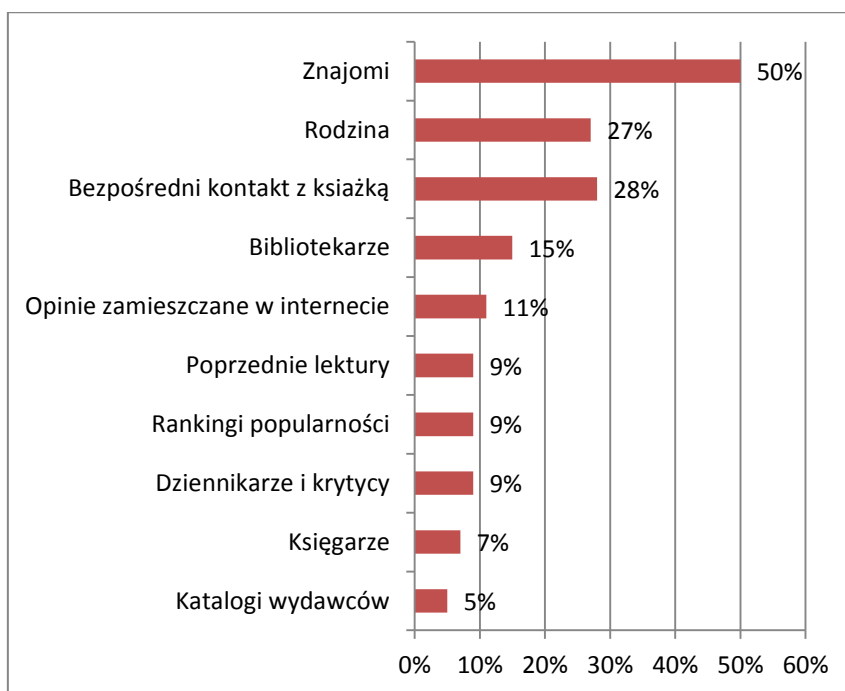
Źródło: TNS dla BN 2014

Warto zastanowić się, dlaczego respondentów, którzy zadeklarowali, że w ciągu ostatniego roku podarowali komuś książkę i nie dostali żadnej, było dwukrotnie więcej niż tych, którzy przyznali się do sytuacji odwrotnej? Tę asymetrię wyjaśniają dwie społeczne prawidłowości. Po pierwsze, książki kupujemy przede wszystkim czytelnikom – to prezent „pewny”. Osoby, które nie przeczytały w ciągu ostatniego roku żadnej książki, stanowią 11% grupy obdarowanych i aż 35% - darczyńców. Po drugie, książki należą często do prezentów „dydaktycznych”: dajemy je np. dzieciom czy nastolatkom, których chcemy zachęcić do czytania. Za takim wyjaśnieniem przemawia fakt, iż respondenci, którzy tylko zrobili komuś

książkowy prezent, to statystycznie częściej osoby w wieku 30-39 lat, zwłaszcza mieszkające z dziećmi do 15. r życia. Obdarowywani to tymczasem częściej niż przeciętna w badanej zbiorowości osoby w wieku 15-19 lat. Ponad jedna trzecia darczyńców pomiędzy 30. a 40. rokiem życia nie przeczytała w ciągu ostatniego roku żadnej książki, pozostali czytali statystycznie mniej. Dawali prezenty, nie dając przykładu.

Prezenty i rozmowy o książkach to, pomimo swej rzadkości, ważne elementy polskiej kultury książki. Ma ona bowiem przeważająco prywatny charakter. Oprócz centralnej roli rodziny w czytelniczej socjalizacji (zob. rozdział I), świadczy o tym fakt, iż niewielu respondentów w poszukiwaniu książek lub informacji o nich opuszcza grono najbliższych. Najczęściej wskazywane źródła czytelniczych rekomendacji to rodzina i znajomi (wykres 3.5). Co najmniej jedno z nich wskazała ponad połowa czytelników (badanych, którzy w zadeklarowali lekturę, co najmniej jednej książki w ciągu ostatniego roku). Księgozbiory we własnym domu oraz w domach znajomych to również główne źródło książek (wykres 3.5).

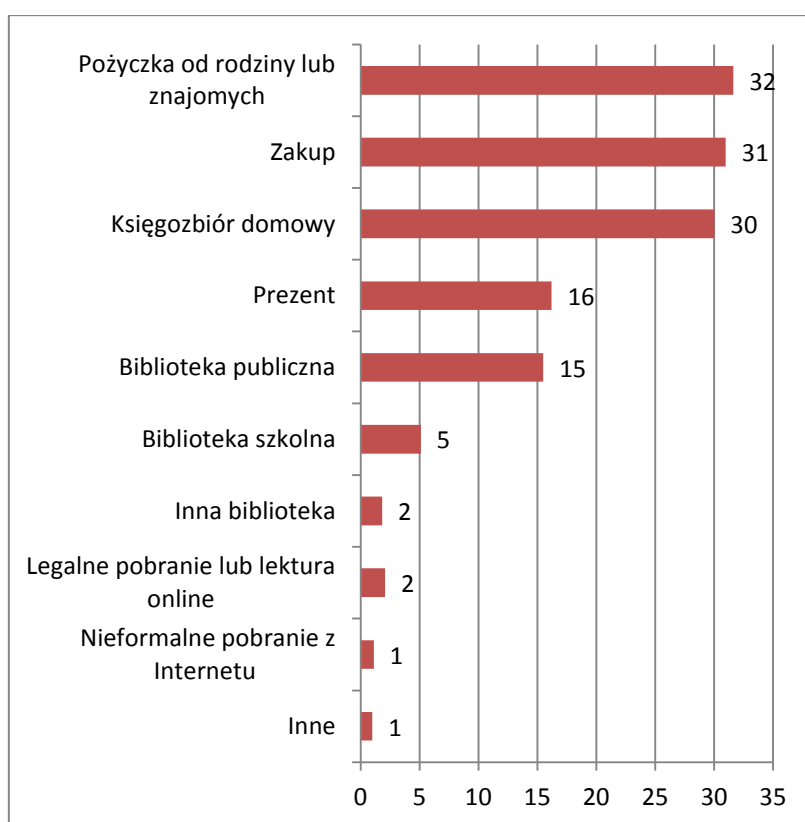
Wykres 3.4. Źródła lekturowych rekomendacji



Respondentów, którzy zadeklarowali lekturę co najmniej jednej książki w ciągu roku poprzedzającego badanie, prosiliśmy o powiedzenie, skąd zwykle dowiadują się, co warto przeczytać. Mogli wskazać dowolną liczbę odpowiedzi. Wykres 3.4. prezentuje odsetki respondentów, którzy co najmniej raz wybrali daną odpowiedź.
Źródło: TNS dla BN 2014

Tylko 26% czytelników uczestniczy w publicznym życiu literackim, tj. czerpie wiedzę o książkach od osób, których osobiście nie zna: dziennikarzy i krytyków, księgarzy, bibliotekarzy lub czytelników zamieszczających swoje opinie w internecie. Zdecydowana większość z nich (84%) wskazuje tylko na jedną z tych kategorii jako cenne źródło rekomendacji. Spośród nieznanym wymienianych jako źródła lekturowych rekomendacji największym zaufaniem cieszą się rozmaici czytelnicy zamieszczający opinie w internecie. Dużym zaufaniem cieszą się również bibliotekarze. Opinie zawodowych recenzentów: krytyków i dziennikarzy, liczą się tylko dla mniej niż co trzydziestego respondenta.

Wykres 3.5. Źródła czytanych książek



Respondentów, którzy zadeklarowali lekturę co najmniej jednej książki w ciągu roku poprzedzającego badanie, prosiliśmy o wymienienie swoich lektur. Mogli wymienić do 15 książek. Pytaliśmy o źródło każdej z wymienionych pozycji. Wykres 3.5. pokazuje odsetki respondentów, którzy na dane źródło wskazali co najmniej jednokrotnie, wśród respondentów, którzy w ciągu ostatniego roku czytali przynajmniej jedną książkę. Ponieważ respondenci mogli wskazać więcej niż jedno źródło, odsetki nie sumują się do stu. Źródło: TNS dla BN 2014

Kto i jak motywuje nas do czytania?

W poprzednim rozdziale opisaliśmy funkcje rodziny we wdrażaniu do regularnego czytania. Tu chcielibyśmy zastanowić się nad rolą, jaką inni czytelnicy – bliscy i dalsi – odgrywają w utrzymywaniu naszego zainteresowania literaturą. Odpowiedź na to pytanie jest inna w przypadku osób nieczytających i czytelników.

Nieczytający książek

Respondenci, którzy w ciągu dwunastu miesięcy poprzedzających badanie nie przeczytali żadnej książki choćby we fragmencie (będziemy o nich dla uproszczenia pisać jako „nieczytających”), od czasu do czasu występują w dwóch ważnych rolach: zachęcają do czytania innych lub – jeśli na co dzień żyją wśród czytelników – uczestniczą w rozmowach o książkach, najwyraźniej uchodząc za dostatecznie zorientowanych w sprawach literatury.

Dowodzi to tego, że umiejętność rozmawiania o książkach jest nabywana nie tylko w drodze lektury – można nie czytać książek, a zarazem umieć, przynajmniej w swoim własnym przekonaniu, sensownie się na ich temat wypowiadać, czerpiąc potrzebną do tego wiedzę ze źródeł pośrednich: informacji promocyjnych, wypowiedzi innych ludzi itd. Ta swoista kompetencja kulturowa jest świadectwem tego, że także treść nieprzeczytanych książek tworzy horyzont tego, do czego się odnosimy w komunikacji z innymi.

Co dziesiąty spośród nieczytających uczestniczył w wymianie książkowych podarunków. Znakomita większość tej grupy (90%) zrobiła taki prezent komuś. Część nieczytających ceni zatem książki. Choć sami nie czytają, zależy im na tym, by czytali je inni. Ich samych nikt jednak nie zachęca do czytania literackimi podarunkami.

15% nieczytających rozmawia o książkach kilka razy w roku lub częściej, takich, którzy robiliby to co najmniej raz w tygodniu jest jednak tylko 2,5%. Nieczytający, którzy żyją na co dzień wśród regularnych czytelników – tj. zaliczają do tej kategorii swoją rodzinę lub większość swoich znajomych – rozmawiają o książkach z większą regularnością. Trzykrotnie częściej deklarują, że zdarza im się to co najmniej raz w tygodniu. Na pytanie o to, kiedy przestali czytać, najczęściej odpowiadają zaś, że „ostatnio”. Czytelnicy w rodzinie i wśród znajomych sprawiają więc, że książka jest obecna w ich codziennym życiu.

Czytelnicy sporadyczni i regularni

Czytelnicy sporadyczni (deklarujący lekturę 1-2 książek w ciągu roku poprzedzającego badania) oraz regularni (deklarujący lekturę 3-6 książek w tym samym okresie) pod względem uczestnictwa w kulturze książki są podobni. Łączy ich przede wszystkim to, iż centrum literackiego życia stanowi dla nich krąg najbliższych.

Dla czytelników co najwyżej sześciu książek rocznie rodzina i znajomi są głównym źródłem czytelniczych rekomendacji. Statystycznie rzadziej korzystają oni zwłaszcza z rekomendacji dziennikarzy i krytyków oraz bibliotekarzy. W wyborze książek częściej niż na sobie polegają na innych – poprzednie lektury czy też przejrzenie książki w sklepie lub bibliotece statystycznie rzadziej stanowią dla nich wskazówkę co do tego, co wato przeczytać.

Rodzina i znajomi są również głównym źródłem książek dla badanych z tej grupy. Wymieniali oni książki pożyczone od bliskich statystycznie częściej niż pozostali czytelnicy. Rzadziej deklarowali zakup książek – z mniejszym zaangażowaniem kompletują domowe księgozbiory.

Obie grupy różni natomiast fakt, iż deklarujący sporadyczną lekturę – stosownie do niższego zaangażowania – rzadziej uchodzą za czytelników. Dwie trzecie czytelników sporadycznych w badanym okresie nikomu nie zrobiło książkowego prezentu, ani takiego podarunku nie dostało. W porównaniu z czytelnikami regularnymi z mniejszą częstotliwością znajdowali się zwłaszcza po stronie obdarowywanych – takich, których książka mogłaby ucieszyć lub którym mogłaby się przydać.

Czytelnicy intensywni

Respondentów deklarujących lekturę co najmniej siedmiu książek w ciągu roku wyróżnia większe zaangażowanie w publiczne życie literackie i szczególna **wewnątrzsterowność**. Świadczy o tym przede wszystkim poleganie na sobie w ocenie wartości lektur, a także kompletowanie własnych zbiorów.

Czytający najwięcej potrafią na podstawie poprzednich lektur i samego przejrzenia książki ocenić, co warto czytać. W poszukiwaniu czytelniczych inspiracji, statystycznie częściej odwołują się zwłaszcza do swoich poprzednich lektur. Chociaż o książkach rozmawiają częściej niż czytelnicy regularni czy sporadyczni, rzadziej wskazują rekomendacje znajomych jako cenne źródło wiedzy o książkach.

Najbardziej zaangażowani czytelnicy statystycznie częściej kupują książki, które chcą przeczytać lub biorą je z domowego regału. Nie tylko więc kompletują domowe księgozbiory, ale również nie pozwalają książkom kurzyć się na półce.

Czytelnicy wewnątrzsterowni rozmawiają z innymi o książkach, zapewne też wysłuchują ich opinii, ale o wyborze lektury decydują sami, do konkretnych tytułów książek docierając poprzez lekturę innych książek, podążając za nazwiskiem autora, nazwą serii, odwołaniami w tekście itp.

Większe zaangażowanie w publiczne życie książki wyraża się przede wszystkim w tym, że w poszukiwaniu inspiracji do dalszych lektur czytelnicy intensywni częściej sięgają po recenzje krytyków i dziennikarzy, częściej też konsultują swoje wybory z bibliotekarzami. Trzykrotnie częściej od pozostałych czytelników deklarowali również lekturę książek z biblioteki.

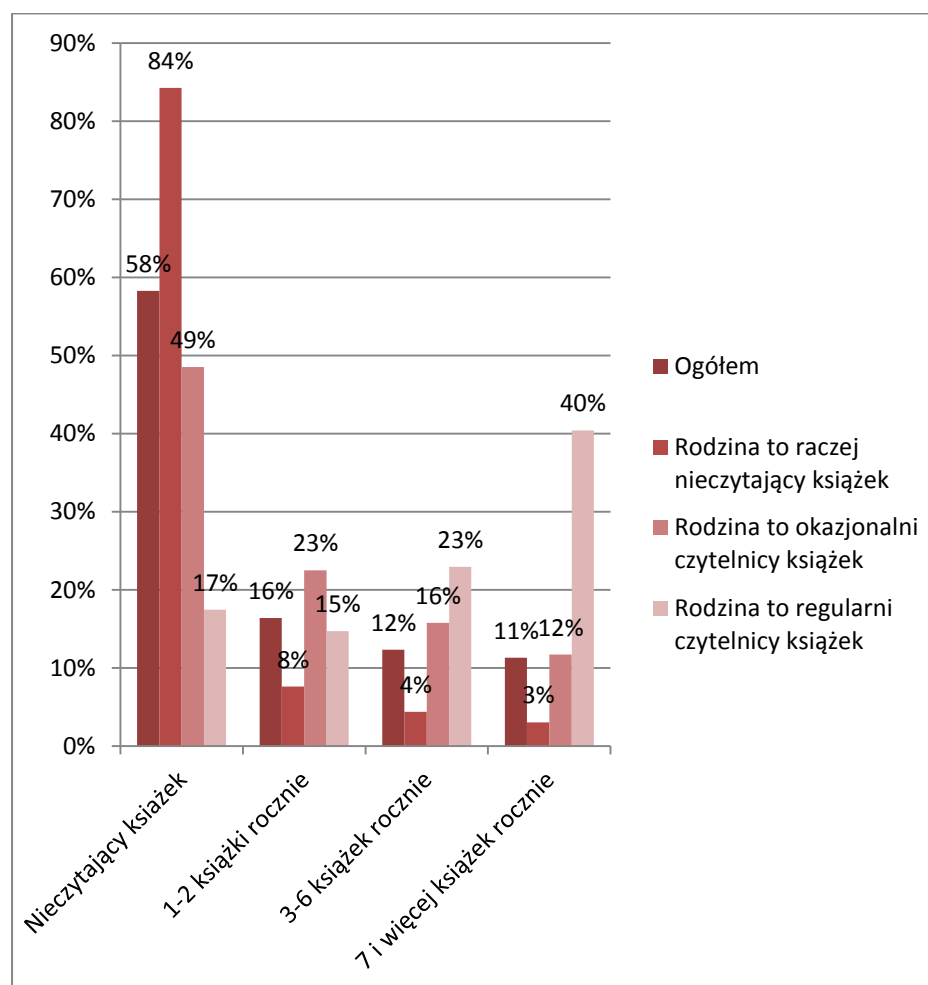
Czy kultura czytelnicza jest otwarta czy raczej ekskluzywna?

W wynikach badania BN znaleźć można zarówno odpowiedzi świadczące o otwartości kultury książki, jak i wyniki przemawiające za jej wykluczającym charakterem. O otwartości świadczy przede wszystkim to, że osoby, które nie czytają są w niej obecne. Zdarza im się o książkach rozmawiać, kupować je, dostawać w prezencie lub składać takie podarunki. Trudno też wskazać wyraźne przeszkody na drodze do czytelniczego świata – wydaje się, że dostęp do książki jest dziś tak dobry, że każdy, kto ma ochotę, może do niej sięgnąć.

Z drugiej strony chęci do czytania nabywamy w naszym środowisku społecznym, dzięki troszczącym się o przekazanie nam odpowiedniego kapitału kulturowego, a więc m.in. o wykształcenie w nas nawyku czytania rodzicom, a także dzięki znajomym dzielącym się z nami swoimi wrażeniami z lektur, słowem – dzięki bliskim nam czytelnikom. Osoby takie są dobrem rzadszym niż książki. W tym sensie kultura książki jest też ekskluzywna.

Zapytaliśmy badanych, jak często czytają członkowie ich rodziny (zob. Wykres 3.6). 58% badanych opisało członków swojej rodziny jako raczej nieczytających – to dokładnie tyle, ile na pytanie o to, czy w ciągu ostatniego roku czytało książki, odpowiedziało negatywnie. Okazało się również, że **regularni czytelnicy książek w rodzinie mają przeważnie regularnych czytelników**, zaś osoby nieczytające – w 84% dzielą ten nawyk ze swoimi najbliższymi. Czytamy bądź nie czytamy zazwyczaj całą rodziną.

Wykres 3.6. Czytelnicza charakterystyka rodziny respondentów nieczytających, czytających sporadycznie, regularnie lub intensywnie



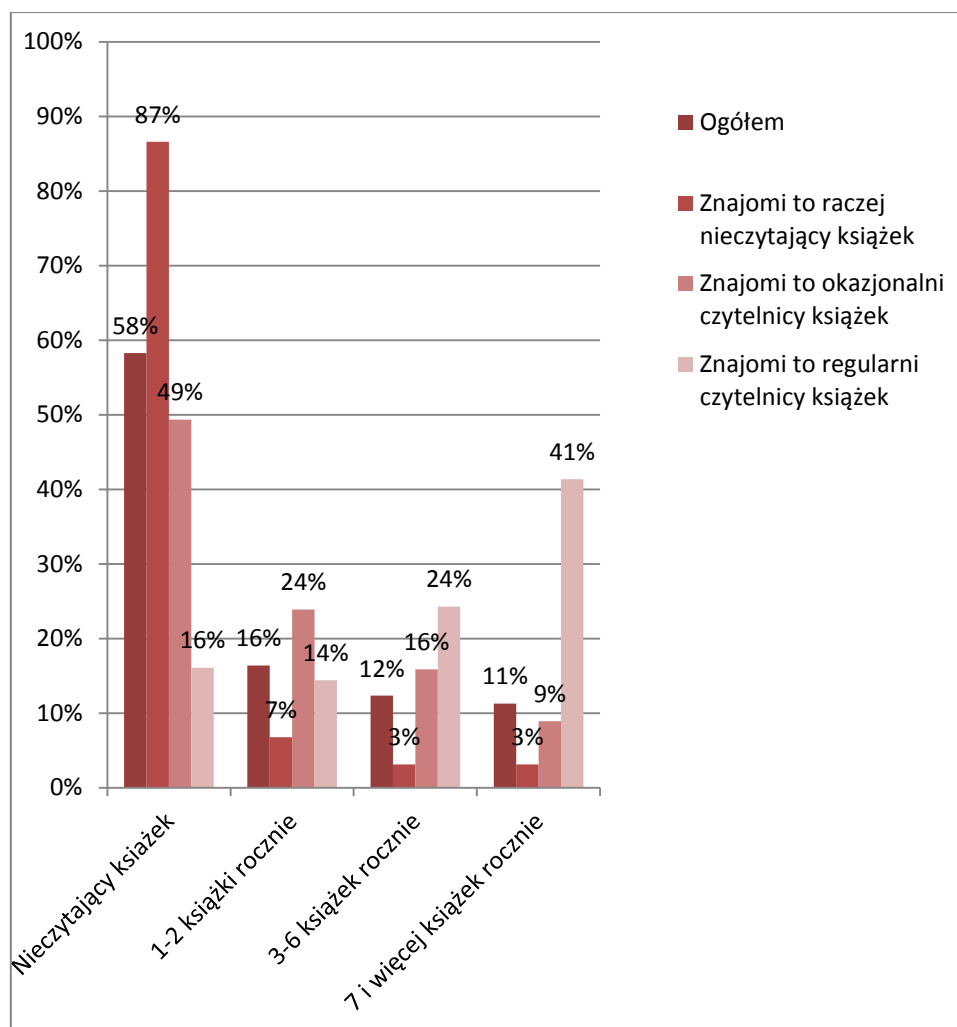
Pominięto odpowiedzi „trudno podać liczbę” w pytaniu o książki czytane w ciągu ostatniego roku, toteż odsetki nie sumują się do stu. Współczynnik korelacji Spearmana pomiędzy zmiennymi równy 0,35 przy poziomie istotności 0,000. Źródło: TNS dla BN 2014

Rzecz ma się podobnie z kręgami znajomych. Poprosiliśmy respondentów, by opisali także ich – czy należą oni do grona czytelników czy raczej nie? 52% badanych scharakteryzowało swoje grono towarzyskie jako okazjonalnych czytelników książek, jedna trzecia określiła swoich znajomych jako raczej nieczytających książek, jedynie co dziesiąty obraca się wśród regularnych czytelników. Nietrudno zgadnąć, że ci respondenci właśnie, czytają statystycznie więcej. Wykres 3.7 pokazuje, że zwykle obracamy się wśród osób do nas podobnych: dziewięciu na dziesięciu nieczytających książek określa swoich znajomych w taki sam sposób, czytający najwięcej około czterokrotnie częściej niż średnia w populacji charakteryzują swoich znajomych jako regularnych czytelników książek.

Warto również odnotować, że ponad 90% respondentów, którzy wskazali rodzinę jako wartościowe źródło rekomendacji lekturowych, wymieniło również znajomych jako cennych

doradców w tej dziedzinie. Pokazuje to, że mieć czytającą rodzinę oznacza zwykle – mieć czytających znajomych.

Wykres 3.7. Czytelnicza charakterystyka znajomych respondentów nieczytających, czytających sporadycznie, regularnie lub intensywnie



Pominięto odpowiedzi „trudno podać liczbę” w pytaniu o książki czytane w ciągu ostatniego roku, toteż odsetki nie sumują się do stu. Współczynnik korelacji Spearmana pomiędzy zmiennymi równy 0,45 przy poziomie istotności 0,000. Źródło: TNS dla BN 2014

Dwie opisywane w niniejszym rozdziale prawidłowości stanowią zasadnicze wyzwania dla promocji czytelnictwa. Po pierwsze, chodzi o prywatny charakter polskiej kultury czytelniczej – to, iż przede wszystkim rodzina i znajomi wdrażają nas do czytania i utrzymują nasze czytelnicze zainteresowanie. Po drugie, chodzi o to, iż czytelnicy żyją wśród czytelników, nieczytający obracają się zaś głównie wśród osób nienawykłych do regularnej lektury. Szkoła nie wyrównuje tych różnic wynikających z socjalizacji w grupach pierwotnych takich jak rodzina czy związki oparte na przyjaźni. W 2014 r. zwiększył się

odsetek tych, którzy deklarują, że po książki sięgali tylko w szkole. Instytucje edukacyjne nie tworzą trwałych podstaw tego, co moglibyśmy określić mianem czytelniczego superego. Bez przeciwdziałania instytucji państwa, w tym zwłaszcza szkół różnego szczebla, czytanie książek stanie się praktyką w podobnym sensie stanową jak picie starego wina czy jazda konna.

Skuteczna promocja czytelnictwa przez instytucje państwowe jest zadaniem niebywale trudnym, bowiem nie są one ani tak bliskie jak rodzina, ani tak atrakcyjne jak znajomi, z którymi spędzamy czas z upodobaniem. Wydaje się jednak działalnością niezbędną, jeśli chcemy, by również osoby żyjące w środowiskach odległych od kultury książki, miały szansę dołączyć do grona czytelników.

Jakimi obywatelami są czytelnicy?

Badania anglosaskie prowadzone w ciągu ostatnich dwóch dekad pokazały, że osoby czytające książki to statystycznie bardziej zaangażowani obywatele⁸. Również teoretykom demokracji bliska jest myśl, iż czytanie czyni nas lepszymi obywatelami: czytanie ma być treningiem przebywania z ludźmi odmiennymi od nas i rozumienia ich punktu widzenia – szkołą życia publicznego⁹. Postanowiliśmy sprawdzić, czy wśród polskich czytelników prawidłowości te znajdują potwierdzenie. Podobnie jak w poprzednich edycjach badania pytaliśmy respondentów o zainteresowanie polityką. Dodatkowo umieściliśmy w ankiecie dziewięć pytań o różne formy obywatelskiego zaangażowania (wykres 3.7).

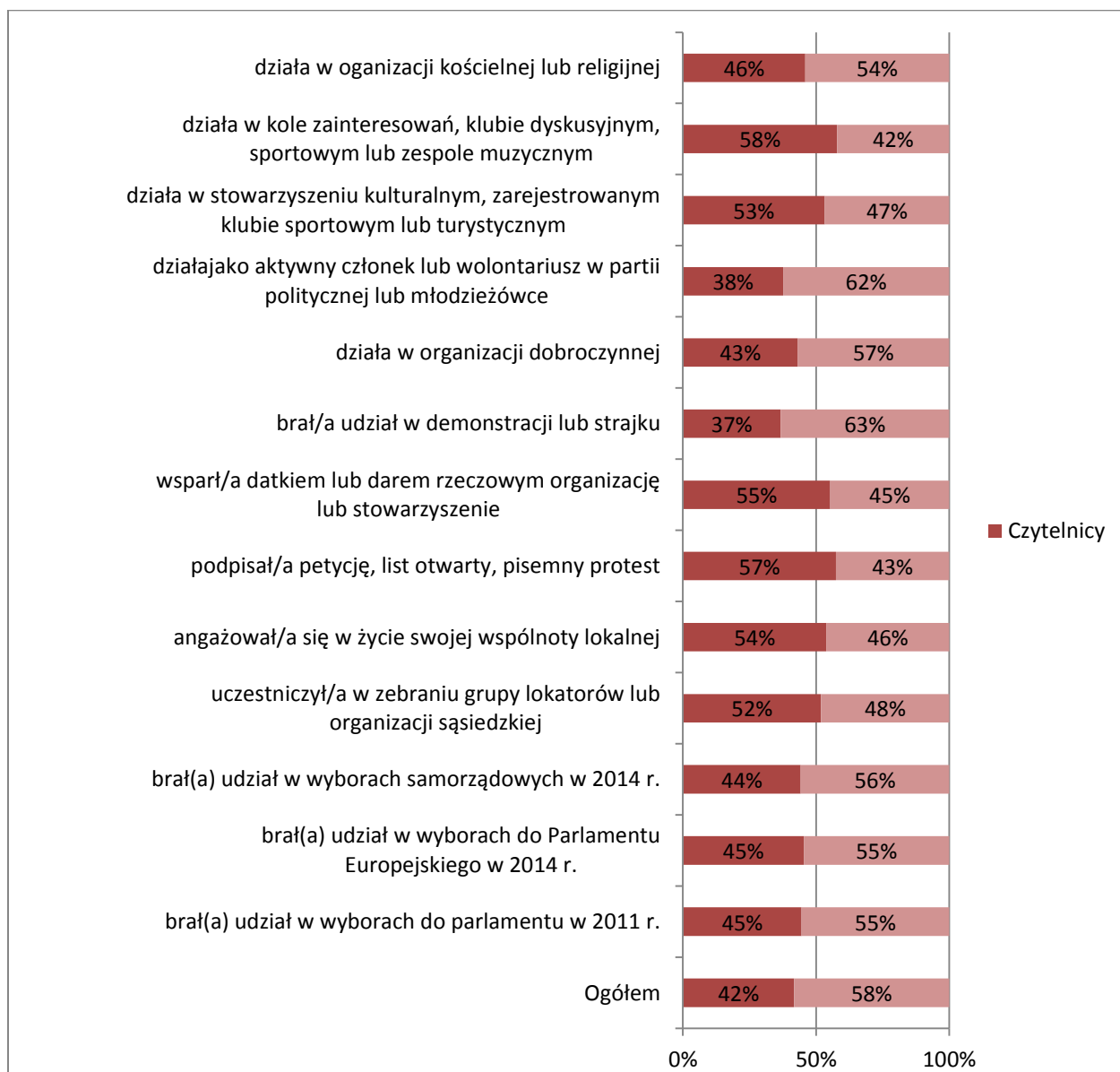
Podobnie jak w badaniach z 2010 i 2012 roku, okazało się, że badani przynajmniej raz w roku sięgający po książkę statystycznie rzadziej znajdują się wśród osób zupełnie niezainteresowanych polityką (różnica wynosi 7 punktów procentowych, zupełnie niezainteresowani polityką stanowią 42% populacji). Jednak związek czytelnictwa z zainteresowaniem polityką jest różny w zależności od grupy wykształcenia: w przypadku osób z wykształceniem zawodowym lub niższym nie jest istotny statystycznie, w przypadku

⁸ Zob. np. *Setting the Baseline, The National Literacy Trust's first annual survey into young people's reading – 2010*, ed. Cristina Clark, National Literacy Trust 2011, http://www.literacytrust.org.uk/assets/0001/1393/Omnibus_reading_2010.pdf (20.01.2015); Kelly Hill, Kathleen Capriotti, *Social Effects of Culture: Detailed Statistical Models*, "Statistical Insights on the Arts", Vol. 7 No. 1, Hill Strategies Research Inc., 2008, http://www.hillstrategies.com/sites/default/files/Social_effects_models.pdf (20.01.2015).

⁹ Zob. np. Richard Rorty, *Spełnianie obietnicy naszego kraju*, tłum. Andrzej Szahaj, Toruń 2010 (rozdz. *Inspiracyjna wartość wielkich dzieł literatury*); Martha C. Nussbaum, *The Literary Imagination in Public Life*, „New Literary History”, No.4 (22), 1991, p. 877–910.

pozostałych respondentów – nasila się (sięgając 11 punktów procentowych w przypadku osób po studiach).

Wykres 3.8. Zaangażowanie obywatelskie czytelników w porównaniu z osobami nieczytającymi



Czytelnicy to tutaj respondenci deklarujący lekturę co najmniej jednej książki w ciągu roku poprzedzającego badanie, nieczytający to natomiast osoby, które w tym okresie nie czytały żadnej książki. Pytania o udział w demonstracji, datek lub dar rzeczowy, podpisanie petycji, zaangażowanie w życie wspólnoty lokalnej i udział w zebraniu lokatorów dotyczyło ostatniego roku. *Źródło: TNS dla BN*

Wykres 3.7. pokazuje, że czytelnicy przeciętnie częściej deklarują podejmowanie

każdej z objętych badaniem form obywatelskiego zaangażowania poza strajkiem oraz działaniem w organizacji dobroczynnej. W tych dwóch przypadkach zależności nie są istotne statystycznie. Większość zależności ma jednak pozorny charakter – odpowiadają za nie zmienne takie jak płeć, wiek, wykształcenie oraz sytuacja materialna. Jedyną prawidłowością, która zachowuje statystyczną istotność bez względu na te cechy respondenta, pozostaje gotowość do udzielania finansowego bądź rzeczowego wsparcia stowarzyszeniom i organizacjom charytatywnym.

W rzeczywistości więc mamy do czynienia z dwiema korelacjami. Po pierwsze, wyższe czytelnictwo współwystępuje z większym zainteresowaniem polityką wśród osób z wykształceniem co najmniej średnim. Po drugie, jego poziom współgra ze skłonnością do składania datków. Pierwsza zależność wynika zapewne z faktu, iż dla ludzi o wyższym kapitale społecznym zainteresowanie polityką oznacza m.in. czytanie o niej. Wyjaśnienie drugiej jest trudniejsze – być może pewną rolę odgrywa tu wyobraźnia i otwartość, których kształtowaniu książki mają sprzyjać. Niezbędne do przekazania komuś pieniędzy lub rzeczy wartościowej zaufanie – przekonanie, iż nie sprzeniewierzy ich ani nie zmarnuje – wymaga od nas bowiem właśnie otwartości i wyobraźni.

Wnioski

Zamiast podsumowania, chcielibyśmy przedstawić wnioski, jakie z obserwacji przedstawionych w niniejszym raporcie, płyną dla promocji czytelnictwa. Największym wyzwaniem tej ostatniej zdaje się bowiem dotarcie do nieczytających: identyfikacja grup docelowych i sformułowanie atrakcyjnego dla nich komunikatu. Badania BN nie stanowią z pewnością recepty na sukces w tej dziedzinie, mamy jednak nadzieję, że okażą się pomocne dla działających na rzecz upowszechnienia czytelnictwa.

Obserwacje nasuwają, po pierwsze, ogólną dyrektywę związaną z upowszechnianiem kultury książki: czytanie, choć zwykle jest zajęciem samotnym, należy traktować jako praktykę społeczną. Staraliśmy się pokazać, że kultura książki w Polsce ma charakter w znacznej mierze „prywatny”. We wdrażaniu do czytania decydującą rolę odgrywa rodzina, a w utrzymywaniu zainteresowania książkami – obok rodziny, liczą się znajomi. Rekomendacje tych dwóch grup cieszą się zaufaniem największego grona respondentów czytających książki. Co więcej, własny księgozbiór i księgozbiory znajomych stanowią dla nich najważniejsze źródła nowych lektur. Wreszcie, pod względem praktyk czytelniczych przypominamy zwykle naszą rodzinę i znajomych – 9 na 10 osób nie czytających książek określa swoich znajomych jako raczej nieczytających książek, prawie taki sam odsetek badanych z tej grupy (86%) w taki sposób charakteryzuje swoją rodzinę. Najbardziej regularni czytelnicy mają zaś wśród swoich znajomych zaledwie 11% nieczytających.

Skoro głównym siedliskiem kultury książki jest sfera prywatna, promocja książki powinna umiejętnie w nią wkroczyć – wykorzystać to, że **czytają bądź nie czytają nie tyle pojedyncze osoby, ile całe grupy znajomych lub rodziny**. Wydaje się zatem, że potrzebny byłby taki rodzaj promocji, który wciągałby w świat książki nie samego „modelowego nieczytającego”, ale także jego bliskich; albo też taki, który osoby czytające niewiele wprowadzał w kręgi społeczne, w których książka jest ważnym elementem stylu życia; bądź taki, który dawałby okazję do publicznej rozmowy o książkach – do dzielenia się opiniami o nich poza gronem najbliższych. Ponieważ, jak staraliśmy się pokazać, z czytelniczymi opiniami osób bliżej sobie nieznanych liczą się przede wszystkim czytający najwięcej, z promocją ostatniego rodzaju wiąże się ryzyko, iż trafi wyłącznie do czytelników.

Skutecznego niwelowania nierówności związanych z kapitałem kulturowym wynoszonym z domu bądź odtwarzanym w kręgu znajomych oczekujemy zwykle od instytucji publicznych. W przypadku promocji kultury książki przed szkołami, uczelniami i

bibliotekami stoi jednak trudne zadanie. Instytucje edukacyjne bowiem nie tylko muszą rozwijać kompetencje czytelnicze i egzekwować lekturę obowiązkowych pozycji, ale spodziewamy się od nich również – że rozbudzą w nas zainteresowanie kulturą (także literacką). O ile z pierwszego zadania wywiązują się wcale dobrze (o czym świadczą choćby wyniki testów PISA), o tyle w drugim przypadku – radzą sobie słabiej. Dowodzi tego rosnący od lat 90. odsetek nieczytających książek absolwentów szkół średnich i uniwersytetów. Nie należy jednak zapominać, że szkoły i uczelnie jako instytucje wychowawcze konkurują z rodziną, znajomymi oraz mediami masowymi. Wypaść na tle takiej konkurencji atrakcyjnie, nie jest zadaniem łatwym.

Dlatego wielu współczesnych badaczy czytelnictwa podkreśla konieczność współpracy pomiędzy tymi stronami, a zwłaszcza wspierania instytucji publicznych różnymi formami obywatelskiego zaangażowania: wolontariatem w bibliotekach, włączaniem uczniów w promocję czytelnictwa poza szkołami lub w innych placówkach, organizowaniem otwartych wizyt w bibliotekach, czynieniem szkół czy bibliotek miejscami lokalnych wydarzeń literackich (spotkań z autorami, promocji książek czy po prostu głośnej lektury). Badacze ci wskazują równocześnie, że zaangażowanie osób nieczytających książek w te formy aktywności jest trudne i nie zawsze kończy się powodzeniem¹⁰. Są to jednak akcje zachęcające do częstszej lektury czytelników okazjonalnych.

Kolejny wniosek dotyczy przede wszystkim tej grupy. Fakt, iż blisko 90% badanych, którzy zadeklarowali lekturę co najmniej jednej książki w ciągu ostatniego roku, odpowiedziało jednocześnie, że nie przeczytało ich więcej niż 6, nasuwa bowiem praktyczny wniosek dla bibliotek. Sześć książek w ciągu roku, to jedna książka na dwa miesiące. Takiego rytmu lektury biblioteki zwykle nie dopuszczają – książkę często należy zwrócić po dwóch lub czterech tygodniach. Wydaje się, że biblioteki będą musiały wziąć poprawkę na to spowolnione tempo czytelnicze, jeśli chcą trafić do szerokiego grona odbiorców. W wielu z nich pojawiają się już zresztą zmiany. Nie polegają one zwykle na wydłużeniu terminu zwrotu do dwóch miesięcy (czego konsekwencją byłoby ograniczenie dostępu do książek), a raczej na wprowadzeniu elastyczniejszego systemu przedłużeń i zamówień na książki, możliwości obsługi konta przez internet czy monitów przypominających zabieganemu czytelnikowi o

10 Zob. np. *Ausserschulische Leseförderung in Deutschland, Strukturelle Beschreibung der Angebote und Rahmenbedingungen in Bibliotheken, Kindertageseinrichtungen und kultureller Jugendarbeit*, Schriftenreihe der Stiftung Lesen 11, Mainz 2011; lub *Zeitschriftenlektüre und Diversität – Untersuchung zu sozialer Benachteiligung, Migrationshintergrund und Geschlechterdifferenz als Ursache für Lesedefizite von Hauptschülern*, Schriftenreihe der Stiftung Lesen 10, Mainz 2011.

terminie zwrotu.

Chcielibyśmy również wskazać grupy, w których promocja czytelnictwa byłaby pożądana, a w niektórych przypadkach zasugerować również jej formy.

Dzieci

Sondaż przeprowadzaliśmy na respondentach co najmniej piętnastoletnich, zadając im jednak szereg pytań dotyczących ich dzieciństwa. Wnioski na temat promocji czytelnictwa wśród dzieci formułujemy na tej podstawie. Pierwszy z nich można w skrócie sformułować, jak następuje: **czytanie dzieciom nie wystarczy**. Dwóm trzecim respondentów czytano w dzieciństwie, a pomimo tego obecnie prawie połowa z nich nie czyta książek. Jakkolwiek, czytanie książek dzieciom jest ważnym elementem ich domowego wychowania do kultury książki, istnieją elementy ważniejsze. Spośród wziętych pod uwagę w niniejszym badaniu są to przede wszystkim (w kolejności siły zależności): zachęcanie do samodzielnej lektury książek, kupowanie dzieciom książek (innych niż podręczniki) oraz przykład własny – tj. czytanie książek dla siebie. Waga ostatniej z praktyk w wychowaniu przyszłych czytelników pokazuje, że promocja czytelnictwa wśród dorosłych jest inwestycją w przyszłe pokolenia.

Młodzi

Chociaż młodszy respondenci czytają statystycznie najwięcej, promocja książki w tej grupie wiekowej jest uzasadniona. **Od lat obserwujemy bowiem tendencję do „czytania szkolnego”, a więc czytania wynikającego z obowiązku, a nie dla przyjemności**. Kiedy szkolny obowiązek się kończy, wiele osób przestaje sięgać po książki. Co więcej, już w szkole czyta się przede wszystkim to, co konieczne – co czwarty spośród co najmniej piętnastoletnich czytelników w naszym badaniu nie wymienił żadnej książki przeczytanej w całości w ciągu roku poprzedzającego badanie. W żadnej grupie wiekowej odsetek ten nie był wyższy. Z badań Zofii Zasackiej dla IBE wiemy, że gimnazjaliści czytają dla przyjemności¹¹. Zainteresowania te słabną jednak jeszcze w szkole. Wyjaśnienie, dlaczego książka traci atrakcyjność, i bliższa społeczna charakterystyka stroniącej od książek młodzieży, wymagają badań jakościowych. Na podstawie sondażu BN, możemy podać tylko przybliżoną

11 Por.: Zofia Zasacka, *Czytelnictwo dzieci i młodzieży*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2014, <http://eduentuzjasci.pl/publikacje-ee-lista/raporty/203-raport-z-badania/czytelnictwo-dzieci-i-mlodziezy/1120-czytelnictwo-dzieci-i-mlodziezy-streszczenie-raportu-koncowego.html>

charakterystykę dwóch grup, stanowiących przykłady „czytania szkolnego”. Po pierwsze, są to badani przed 20. rokiem życia, którzy nie przeczytali w ciągu roku poprzedzającego badanie żadnej książki. To przede wszystkim osoby, które już się nie uczą, statystycznie częściej mieszkańcy wsi. Po drugie, na uwagę zasługują uczniowie i studenci, którzy nie przeczytali w ciągu ostatniego roku żadnej książki w całości. W tej grupie jest statystycznie więcej mieszkańców wsi oraz (w porównaniu z innymi respondentami w tej grupie wiekowej) osób, których rodzice nie ukończyli studiów wyższych.

Seniorzy

Jedna trzecia badanych po 60. roku życia znajduje się praktycznie poza kulturą pisma. Na pytania o lekturę książki w ciągu roku poprzedzającego badanie, prasy (tradycyjnej bądź internetowej) w tym samym okresie oraz lekturę dowolnego dłuższego tekstu w ciągu ostatniego miesiąca odpowiedziała bowiem przecząco. Promocja czytelnictwa w tej grupie powinna więc dotyczyć nie tylko książki, ale także gazet, a także upowszechniania kompetencji cyfrowych. Problem niższego czytelnictwa wśród osób starszych wydaje się wiązać z charakterystycznym dla polskiego społeczeństwa kulturowym modelem starzenia się, którego podstawowym rysem jest wycofywanie się z życia społecznego. Brak aktywności zawodowej (czyli również kontaktu ze znajomymi w pracy), a także częstsze w tej grupie wiekowej mieszkanie w samotności wbrew pozorom nie sprzyjają zanurzeniu się w świecie literatury lub zainteresowaniu bieżącymi wydarzeniami. Fakt, że z wiekiem ubywa nam osób, z którymi możemy podzielić się naszymi wrażeniami z lektury – czy to prasy czy książek – wydaje się dobrym punktem wyjścia dla akcji promocyjnych adresowanych do tej grupy.

Miasto i wieś

Jak wielokrotnie pisaliśmy, mieszkańcy wsi czytają statystycznie mniej niż przeciętna w populacji, w ich domach rzadziej również znajdują się książki. Wynika to poniekąd z mniejszego na wsi niż w mieście odsetka ludzi wykształconych oraz wykonujących inteligenckie zajęcia. Nie jest jednak wcale powiedziane, że czytanie książek powinno być wyłącznie inteligenckim zajęciem. Tym, co wyraźnie różni wieś od miasta pozostaje bogactwo oferty kulturalnej. Wydaje się, że zasadniczymi kwestią dla promocji czytelnictwa

na wsi, jest zapewnienie do niej dobrego dostępu, a także – szansy na wymianę wrażeń z lektury. Te funkcje często spełniają na wsi biblioteki.